Nr 481. Kraków, Piątek 20 Października 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3
W innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kiliańskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupcrycza, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Niemieckie „veto".

(Kor. „N. Reformy".)

Wiedeń, 19 października.

Sytuacya parlamentarna zaciemnia się. Jeszcze nie przyszło do porozumienia między Czechami a rządem, a już grożą nowe zawikłania ze strony Niemców. Nie jest wykluczonem, że przesilenie parlamentarne, którego symptomatów od szeregu lat szukano tylko w postępowaniu stronnictw prawicy, przeniesie się na lewą stronę Izby. Bar. Gautsch stara się uzupełnić i rozszerzyć większość polsko-niemiecką w Izbie, aby nie być narażonym na niespodzianki i przypadki przy ważnych głosowaniach i dlatego podjął kroki, mające umożliwić zbliżenie Czechów i Słoweńców do rządu. Ponieważ wyrazem zewnętrznym stosunku wielkiego stronnictwa parlamentarnego do rządu jest skład gabinetu i jego program, przeto nie można się dziwić Czechom, że stawiają w tym kierunku pewne warunki. Czy postulaty czeskie sięgają zbyt daleko, trudno ocenić, ponieważ przebieg rokowań, zresztą zaledwie rozpoczętych, trzymany jest w tajemnicy. Ale Niemcy nie zwalczają wcale postulatów czeskich, tylko grożą wypowiedzeniem posłuszeństwa rządowi już za sam fakt pertraktacyj.

Taka polityka nie może już mieć pretensyi do powagi. Niemcy chyba sami widzą i wiedzą, że obecne stosunki w parlamencie utrzymać się nie dadzą i prowadzą tylko do chaosu, z którego nie ma innego wyjścia, jak tylko zorganizowanie silnej większości pracy. W przeciwnym razie nietylko „konieczności państwowe", na których Niemcom, jako opatentowanej „Staatspartei" w pierwszym rzędzie zależeć powinno, nie mogą być załatwione, lecz także żadna uchwała w interesie ludności nie może przyjść do skutku. Dzięki taktyce Niemców, którzy nie dopuścili Czechów do większości, straciliśmy 3 lata parlamentu.

Następstwa tego trzyletniego zastoju parlamentarnego nie są tak pocieszające, aby należało tę nieszczęsną politykę kontynuować. Bar. Bienerth chciał „wygłodzić" Czechów, a tymczasem całe państwo zostało wygłodzone. Może to być polityką dobrą pod względem partyjnym, ale jest ona zabójczą dla parlamentu, dla całej ludności, dla państwa. Zmiana stosunków w parlamencie nastąpić musi, a jeśli Czesi nie postawią żądań niemożliwych do spełnienia, to cała odpowiedzialność za bezczynność parlamentu spadnie wyłącznie na Niemców.

Ale możliwem jest także, że Czesi i Słoweńcy przystąpią do większości, mimo opozycyi „Związku narodowo-niemieckiego" i wtedy stanęlibyśmy wobec sytuacyi zupełnie nowej. Z chwilą wystąpienia „Związku niemieckiego" z większości, wytworzyłoby się zupełne przekształcenie stosunków partyjnych u Niemców. Część chrześcijańsko-socyalnych, ze względów konkurencyjno-szowinistycznych, poszłaby za przykładem Związku narodowego, poważna jednak część nie wyłączyłaby się z szeregu stronnictw pozytywnej pracy parlamentarnej. Wprawdzie posłowie niemieccy z krajów alpejskich są za porozumieniem z Czechami, ale wpływ ich w Związku niemiecko-narodowym jest zbyt słabym.

Należy się przeto obawiać, że zwycięży kierunek radykalny, reprezentowany przez p. Wolfa, który dziś jest faktycznym przywódcą Związku niemieckiego i przyjdzie do poważnych zawikłań w parlamencie. „Veto" niemieckie przeciw rokowaniom rządu z Czechami wywołać może doniosłe następstwa.

Sz.

Koło polskie a płace urzędników.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 19 października.

(Sz.) Projekt rządowy uregulowania płac funkcyonaryuszów państwowych powszechnie uznano za niedostateczny i nieodpowiedni i już dziś uważać należy za pewne, że komisya gruntownie ustawę zmieni. Z różnych stron wyłaniają się projekty, mające na celu skuteczniejsze zwalczenie nędzy urzędniczej, spotęgowanej ogromną drożyzną. Jak wiadomo, Koło polskie wybrało specyalną dla tej sprawy komisyę, która, po referacie posła Stesłowicza, przeprowadziła obszerną dyskusyę nad przedłożeniem rządowem i postanowiła Kołu przedstawić następujące wnioski:

„Komisya wyraża zapatrywanie, że projekt rządowy, wyznaczający kwotę około 33 milionów na podwyższenie dodatku aktywalnego funkcyonaryuszów państwowych i kolejowych, nie jest stosownym środkiem uregulowania stosunków urzędniczych. Komisya domaga się, aby wyznaczona na ten cel kwota, corocznie wstawiana do budżetu, została użyta na inne cele funkcyonaryuszów państwowych i kolejowych, a mianowicie:

Na akcyę budowy mieszkań dla tych funkcyonaryuszów;

popieranie kooperatywy urzędniczej, a w szczególności stowarzyszeń spożywczych;

popieranie bankowej akcyi oddłużenia urzędników i sług;

popieranie budowy urzędniczych domów zdrowia i t. p. analogicznych urządzeń zmierzających do polepszenia bytu funkcyonaryuszów państwowych.

„Komisya wyraża zapatrywanie, że w ten ostatni sposób choć w części akcya urzędnicza będzie się łączyć z zarządzeniami na korzyść innych warstw, a w szczególności warstw produkujących, którym budowa domów urzędniczych z jednej strony przyniesie ulgę przez regulacyę czynszów, z drugiej zaś strony korzystnie oddziała na przemysł budowlany, liczne warstwy rękodzielnicze i robotnicze, dając zarobek i sposobność do pracy.

„Komisya wyraża zapatrywanie, że równocześnie z oddaniem znacznych sum na akcyę urzędniczą, powinna odbywać się akcya dla innych warstw społecznych produkujących, a w szczególności przypomina spełnienie przyrzeczenia, danego zastępcom kół włościańskich w kierunku uwolnienia jedno- i dwu-izbowych mieszkań wiejskich od podatku domowo-klasowego.

„Komisya wyraża zapatrywanie, że polityka rządu w sprawach urzędniczych, która polega na podwyższaniu od czasu do czasu poborów urzędniczych, nie jest wystarczająca. Uregulowanie stosunków urzędniczych powinno się łączyć:

z mnożeniem stosunkowem posad wyższych i zwijaniem niższych;

z reformą administracyi, kładącą tamę ciągłemu mnożeniu posad urzędniczych i sług, zmierzającą do obniżenia liczby funkcyonaryuszów państwowych.

„Komisya oświadcza się za ostatecznem uregulowaniem stosunków niestałych funkcyonaryuszów państwowych, jako to oficyantów, pomocników, dozorców i t. p. najrozmaitszych kategoryj, a to na zasadach, że służba prowizoryczna trwać może wogóle najwyżej 3 lata;

że stałe zamianowanie łączy się z policzeniem lat służby prowizorycznej, i że przywileje certyfikatystów wojskowych będą w dzisiaj obowiązującem pierwszeństwie uchylone.

„Komisya domaga się, aby rząd w najkrótszym czasie wniósł przedłożenie o pragmatyce służbowej i automatycznym awansie.

„Komisya wyraża zapatrywanie, że na wypadek, gdyby kwota 33 milionów miała być przecież uchwaloną na podwyższenie dodatku aktywalnego, ewentualna zwyżka, uchwalić się mająca bezwarunkowo, została tylko i wyłącznie użyta na cele inne, wyżej wymienione funkcyonaryuszów państwowych i kolejowych.

„Komisya zastrzega się już obecnie, że na cel akcyi urzędniczej nie może już nastąpić ani dalsze obciążenie podatkowe warstw produkujących, a w szczególności też nie może nastąpić podwyższenie cen jazdy III klasą na kolejach państwowych."

Przesilenie w Austryi.

(Tel. „N. Reformy".)

Wiedeń, października.

(Wspólna komisya pracy. — Odosobnienie chrześcijańsko-społecznych. — Stronnictwa wobec rekonstrukcyi gabinetu. — Nowa koalicya. — Fakultet włoski).

Równocześnie z wdrożoną akcyą przez bar. Gautscha w sprawie rekonstrukcyi gabinetu i utworzenia większości pracy, prowadzi prezydent Izby Sylvester rokowania o przyspieszenie obrad nad sprawami, znajdującemi się obecnie na porządku dziennym. — Prezydent Sylvester pośredniczy nadto w utworzeniu wspólnej komisyi pracy, złożonej z przedstawicieli Związku niemieckiego, Polaków i Czechów.

Inicyatywa do utworzenia tej komisyi wyszła od prezesa Bilińskiego, który spodziewa się, że posłowie, wydelegowani z tych stronnictw do wspólnej komisyi, prędzej dojdą do porozumienia w sprawie umożliwienia prac w parlamencie, niż przy oficyalnych rokowaniach.

Dziś poweźmie Związek niemiecki uchwałę w sprawie tej komisyi. — Zdaje się jednak, że Związek poweźmie uchwałę w kierunku wybrania komisyi. Zwraca jednak powszechną uwagę, że chrześcijańsko-socyalni są wyłączeni z tej komisyi, a tem samem i z przyszłej większości pracy.

Chrześc.-socyalni ponowili wczoraj — jak wiadomo — uchwałę, zastrzegającą politykę wolnej ręki wobec gabinetu i stronnictw. Organ partyi chrześc.-socyalnej, „Reichspost", uzasadnia dziś konieczność tej taktyki partyi i wywodzi, że w takiej chwili, jak obecna, najlepiej się służy ludowi, jeżeli zasadniczo rządu się nie popiera, ani też zasadniczo nie robi się opozycyi. Zresztą — jak sądzi „Reichspost" — chrześc.-socyalni, którzy nie są teraz największą partyą w parlamencie, nie chcą brać odpowiedzialności za to, co się w parlamencie dzieje i dlatego chcą stać na uboczu. Istotnie też dotąd nie odniesiono się do partyi chrześc.-socyalnej z propozycyami co do formalnego przystąpienia do większości. Przypuszczają też, że chrześc.-socyalni, dzięki swemu charakterowi, nie przejdą do opozycyi.

Rokowania, toczące się we wszystkich stronach parlamentu, są jednak obecnie tak zawikłane, że nie można przewidzieć ich wyniku, tem bardziej, że zapatrywania w Związku niemieckim są podzielone. Radykali i posłowie niemieccy z Czech są stanowczo przeciwni rekonstrukcyi gabinetu i oświadczają się przeciw wciąganiu Czechów do większości. Wyrazem tych prądów jest dzisiejszy artykuł „N. Fr. Presse", który gwałtownie zwalcza myśl powołania ministrów czeskich do gabinetu, choćby nimi mieliby być urzędnicy, twierdząc, że tacy urzędnicy są gorsi od parlamentarzystów czeskich.

Narodowi urzędnicy zasiadaliby na fotelach ministeryalnych do chwili, w której objąćby je mieli parlamentarzyści czescy. Narodowi urzędnicy będą mieli tylko za zadanie załatwić w Izbie trudne i przykre przedłożenia i wnioski w sprawie drożyzny i nowych podatków. Później przyszliby w ich miejsce politycy, z czego wynika, że istnieje zamiar utworzenia nowej koalicyi parlamentarnej, jeszcze przed zawarciem ugody z Czechami, co sprzeciwia się, zdaniem tego pisma, obyczajności politycznej.

Takie samo zapatrywanie wypowiedzieli wczoraj posłowie radykalni niemieccy z Czech na posiedzeniu Związku niemieckiego. Posłowie ci postanowili udać się dziś do bar. Gautscha, aby zażądać od niego wyjaśnień, co do rozmiarów programu pracy i co do stronnictw, które zamierza wciągnąć do większości, i pod jakiemi zamierza uczynić to warunkami.

Niemcy twierdzą, że Czesi żądają nietylko dwóch ministerstw resortowych, ale nadto szeregu koncesyj narodowych, w szczególności żądają gwarancyi uznania i przeprowadzenia rozporządzeń językowych Stremayera z r. 1880.

Mówią też, że Czesi na wypadek objęcia dwóch ministerstw resortowych, nie będą sobie życzyć zamianowania czeskiego ministra rodaka. Równocześnie bowiem zamianowanoby niemieckiego ministra rodaka, co jest tylko przyczyną ciągłej walki w gabinecie.

Dziś rokowania będą się toczyć w dalszym ciągu. Tymczasem w Związku niemieckim także sprawa fakultetu włoskiego napotyka na silną opozycyę. Związek nie chce się nawet zgodzić na dotyczącą ustawę w tej formie, jaką przyjęła komisya poprzedniego parlamentu. Zgodzono się wówczas, w drodze kompromisu, aby prowizoryczną siedzibą fakultetu włoskiego był Wiedeń. Obecnie zaś posłowie ze Związku niemieckiego o ile nie są przeciwni, w zupełności tej ustawie, proponują umieszczenie włoskiego fakultetu w Capo d'Istria, sprzeciwiając się utworzeniu tego fakultetu w Tryeście.

Wiedeń 20 października.

„Die Zeit" uważa usiłowania co do stworzenia większości pracy, za jedynie możliwą akcyę polityczną w Austryi. Jeżeli w Austryi nie można utrwalić silnej koalicyi politycznej, to minimum życia parlamentarnego wymaga, aby stworzono przynajmniej większość dla załatwienia najpilniejszych spraw. Bez tego parlament nie może istnieć. Dziennik występuje przeciw wszystkim stronnictwom, które chcą te usiłowania udaremnić.

Praga, 20 października.

„Czeskie Słowo" donosi, że bar. Gautsch powiedział do przywódców czeskich, iż wobec wszystkich czynników kompetentnych oświadczył, w szczególności wobec Niemców i korony, że jego zdaniem, każda kombinacya, o ile ma być trwałą, jest bez Czechów niemożliwą. Bar. Gautsch oświadczył, że gdyby sfery kompetentne tego stanowiska nie uznały, to on woli ustąpić. Ma on jednak nadzieję, że między Czechami a Niemcami przyjdzie do porozumienia, co ułatwi prace parlamentu. W dzisiejszych warunkach bar. Gautsch ofiarował Czechom powołanie dwóch urzędników czeskich na ministrów resortowych.

Republika Środka.

(Obecna sytuacya w prowincyach zrewoltowanych. — Proklamowanie republiki Środka. — Szanse i środki republikanów. — Ich taktyka. — Trzy proklamacye republikańskiego rządu wojskowego).

Z niesłychaną szybkością rozwijająca się rewolucya antimandżurska w Chinach, prześcignęła w ostatnich dniach pod względem zainteresowania, jakie budzi, i znaczenia, jakie niewątpliwie posiada, nawet wojnę włosko-turecką. O ile bowiem wnosić można z obfitych już, chociaż ciągle jeszcze bardzo chaotycznych wiadomości, jakie o tej rewolucyi nadchodzą do Europy, jest to już dzisiaj największy ruch rewolucyjny, jakie w ciągu dwuwiekowego przeszło swego panowania miała do zwalczenia dynastya mandżurska. W obecnej chwili można skonstruować następujący schematyczny obraz wytworzonej przez rewolucyę sytuacyi.

Całe południe i zachód ogromnego państwa są odcięte od Pekinu. Rewolucyoniści opanowali dotąd całkowicie trzy wielkie, najludniejsze i najbogatsze w Chinach prowincye nad Jantsekianem, mianowicie Hubej (zwaną na atlasach niemieckich „Hupe"), Syczuan i Chunań. Ludność tych trzech prowincyj wynosi blisko 140 milionów głów. Z tego ogromnego ogniska powstanie rozszerza się równocześnie we wszystkich kierunkach, przedewszystkiem jednak wzdłuż Jantsekianu ku morzu, w głąb prowincyi Cziansu i na północ.

Rewolucyoniści, owładnąwszy prowincyę, natychmiast zaprowadzają w niej swoją administracyę, organizują policyę i ustanawiają sądy wojenne. W prowincyi Hubej wszystkie miasta znajdują się w ręku rewolucyonistów. Jak wiadomo, cała konsystująca tu dywizya wojsk zreformowanych, złożona z piechoty, artyleryi, kawaleryi, wojsk inżynierskich i trenu, razem z generałem swoim Li-Hunian-Heng, przeszła na stronę rewolucyi. Wiernemi rządowi mandżurskiemu pozostały tylko nieliczne łodzie kanonierskie na Jantsekianie. W stolicy prowincyj Hubej-Uczanfu proklamowano już „republikę środka", z szerokim demokratycznym programem. Na czele tymczasowego rządu stoją wspomniany generał Li-Hu-Nian i były gubernator Hwang.

W prowincyi Syczuan, najludniejszej w całych Chinach (67 milionów ludności) rewolucyoniści owładnęli dwoma największemi miastami, Han-jan i Han-pe. Zajęli znajdujące się tu olbrzymie arsenały, fabrykę broni i stali. Zdobycie arsenału dało rewolucyonistom do rąk ogromne środki wojenne. W tej chwili posiadają oni blisko 200 dział rozmaitego kalibru, w tem zaś 50 szybkostrzelnych armat Kruppa, najnowszego systemu. Nadto wpadło w ich ręce kilkadziesiąt karabinów maszynowych i takie mnóstwo nabojów, że mogą oni zaopatrzyć w nie stutysięczną armię, licząc po sto nabojów dziennie na żołnierza. Zdobycie kas zarządów prowincyonalnych, dostarczyło rewolucyonistom przeszło 5 milionów taelów, czyli blisko 60 milionów koron w srebrze, co umożliwia im rozwinięcie rozległej akcyi wojennej, bez uciekania się do niepopularnych kontrybucyj, nakładanych na ludność.

Wśród ludności zrewoltowanych prowincyj panuje ogromny zapał, dla nowego republikańskiego rządu. Ludzi do służby wojskowej gotowych ma on obfite zapasy. — Przedewszystkiem jednak bierze ubogich i głodnych, którzy w danej chwili nie mają pracy. Liczą ich zaś obecnie w wymienionych trzech prowincyach przeszło trzy miliony mężczyzn w sile wieku. Powołując te żywioły do służby wojskowej, rząd rewolucyjny postępuje bardzo roztropnie: przedewszystkiem bowiem usuwa on z miast najniebezpieczniejszy żywioł głodnych, którzy pozostawieni sami sobie mogliby snadno wywołać anarchiczne zaburzenia, powtóre zyskuje w nich żołnierzy bitnych i szalenie odważnych, bo nie mających nic do stracenia.

Nie potrzeba dodawać, że rewolucyoniści mają w swem ręku wszystkie środki komunikacyjne, jak koleje i telegraf. Linia kolejowa, idąca na północ do Pekinu, została w ważnych punktach

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna z czasów Władysława Jagiełły.

49 (Ciąg dalszy.)

Starzec drżał cały. Po chwili rzekł:

— Synu mój, nie mąć duszy mej, która rychło stanie przed Stwórcą, by zdać liczbę... Kiedyście szli w pole z pieśnią Boga Rodzicy, jam krzyżem leżał w celi mojej i błagał Pana nad Pany za ojczyznę naszą miłą... Widzenie miałem, jako Pan wlał moc wielką w Dawida i wysłał na upokorzenie Goliata... Bóg serca ludzkie widzi, czyń, jako ci ono powiada... Ja wiem, że bez miłości ojczyzny nikt zbawion być nie może. Pan Bóg języki różne ludziom dał i w świat ich wysłał i tak narody potworzył... I rośnie posiew ten boży... Kąkol szatan posiał... I on rośnie... Ale przyjdzie dzień... Módlmy się, jako Pan nas nauczył... o wybawienie ode złego...

Gdy starzec po chwili oczy otworzył, zdziwił się, iż dwie głowy kornie schylone u swych kolan ujrzał.

Kachna to weszła do izby, cicho do kominka zbliżyła się i obok męża uklękła.

— A, co to? Co to? — zawołał żartobliwie. — On, grzesznik, spowiadał się, ale ty, dziecko moje?

— Ja wszystkie grzechy jego na moją duszę biorę — odpowiedziała śmiało Kachna.

— A zasługi? — zapytał Gosławicki.

— Te wam, panie rycerzu, zostawiam!

— A jabym się wyrzekł wszystkich, bylem tobie odsłużyć mógł to szczęście, coś mi w dom wniosła.

— Pożyjże jeszcze lat ze sto, to może i odsłużysz! — uśmiechnęła się.

— Widzisz Maćku — odezwał się ks. Inocenty — tak, jak teraz jesteś, miłuję cię. Rycerskie serce miej, lecz niebo pokorą jednaj, a nie usiłuj je przebijać hardą głową...

— Cóżeś ty uczynił? — zapytała cichutko Kachna.

W niewielu słowach opowiedział jej.

— Wybaczcie mu ojcze — odezwała się Kachna. — Poczciwości serce on ma, ale nieznośny jest, kiedy czeka czegoś, a już osobliwie, gdy mało ma nadziei na rychłe spełnienie. Wtedy wygaduje dziwolągi...

— O, o! Dziwolągi!

— Dziwolągi, Maciusiu miły; a co gorsza, że lubisz się w takie dni spierać, chociażby ze ścianą, gdy ludzi braknie.

— Kachna, nie gadaj!

Lecz Kachna nie zważała, jeno zwracając się ku ojcu Inocentemu, mówiła.

— Wabaczycie mu, widząc skąd w nim gorycz powstała. Wiecie, jako dawnych towarzyszy broni miłuje. Duszęby dał za Odrowąża, Zenowicza i Odyńca. Dwóch już ma szczęśliwymi, o trzeciego biada bez ustanku i szuka jakoby mu pomódz. A teraz osobliwieby ich widzieć pragnął. Czteru chłopców, com mu je przyniosła...

— Tymczasem! — wtrącił Maciek.

— Zobaczymy co łaska boska da...

— Pewno... A moje miłowanie też... Co?

— Zamilkaj! — ofuknęła niby gniewna. — Owóż tych czteru chłopaków bardzo miłuje, ale tę dziewczynkę, co mi ją Pan Bóg teraz dał...

— Kachna, wspomnijże też i o mnie.

— Nie wtrącaj się!

— Dużobyś to miała kolebek bez mego wtrącania się!

— Owóż tę dziewczynkę to wprost uwielbia.

— Bo do ciebie jak kropla do kropli podobna i Kachna jej będzie na imię!

— To też czekał i czekał pory stosownej, aby chrzest sprawić, jakiego jeszcze Gosławice nie widziały. I styczeń zimny i luty srogi i marzec zmienny, więc aż do kwietnia odłożył...

— Patrzajże go jaki piękny! — krzyknął Maciek, wskazując zawieruchę śnieżną, walącą w okna.

— Zaprosił dawnych przyjaciół i obcych nie mało i radował się, ale że pogoda co dnia gorsza, to i wątpi, czy kto z dalekich stron przybyć zechce, albo i przy najlepszych chęciach przez błota przebrnie i oto dlaczego go coś wewnątrz rozbiera i wymyśla Bóg wie co i was jeszcze, ojcze nasz świątobliwy, po próżnicy trapi.

— A kogóż mam? Chcesz li bym wątpliwości w wierze w sobie hodował, aż puszczą takie korzenie, że ich i najlepszy spowiednik nie wydrze? A do kogóż mam się zwrócić, komu duszę otworzyć? Gosławice jak w niebie leżą. Na cztery strony cztery gościńce wiodą, a kędy ruszysz, na biskupią stolicę natrafisz. Chciałem ja tu wszystkich czterech biskupów sprosić — rozumie się, jeno żeby pokosztowali starego wina jeszcze od nieboszczyka mego stryjca, bo chrzcić nikomu nie dałbym, jeno ojcu Inocentemu... A cóż! Wszystkich biskupów na sobór do Konstancyi wysłali! Godziż się to tak owieczki bez pasterzy ostawić?"

— Osobliwie, jeśli owieczki spraszają biskupów jeno na wino! — wtrącił ks. Inocenty. — Oj, Maciek, Maciek, kiedy ty się poprawisz!

— Ot, znowum ja winien! Moja to wina, że taki mądry sobór tyle już czasu myśli i jeszcze nie wymyślił, co uczynić: czy krzyże wieszać na Krzyżakach, czy Krzyżaków na krzyżach!

Ojciec Inocenty pogroził mu palcem.

— A widzisz! — zaśmiała się Kachna.

— E, — zawołał Maciek — siła złego, dwóch na jednego! Bywajcie zdrowi, ja do mojej Kachenki idę, kołysanki śpiewać!

I poszedł istotnie.

— W głowie wichr czasem gości, ale serce złote — rzekł jakby sam do siebie ks. Inocenty.

— Ach, ojcze drogi! Serce to wielkie! Jażem też była u rodzicielów kochana i ludzim trochę się napatrzyła. Ale takiego serca nie widziałam nigdzie. Dla mnie, dla dzieci, to już taki, że lepszy być nie może; a dla ludzi? Żeby wszyscy królowie tacy byli, toby ze świata już dawno raj się stał! Przyjaciół zaś swoich tak kocha, żeby ich rodzona matka więcej miłować nie mogła. Wieleż to razy, nocką nawet, kiedy innyby jeno o sobie myślał, westchnie i rzeknie: biedny Iwaśko, żeby to i on takie szczęście miał... A już teraz osobliwie, gdy przy kolebce Kachny siedzi, wciąż powtarza: żeby to tak Odyniec, a tożby piosenki zawodził! Zaprosił go też na chciny, aby trochę ucieszyć, rozradować, a może i z przyjaciółmi wspólnie coś uradzić i pomódz.

— A ty, moje dziecko, jak się tu czujesz?

— Mój ojcze, pomóżcie i wy mnie, bom sama zbyt nikczemna przed Bogiem.

— Mów, mów! — zawołał ks. Inocenty strwożony, rozumiejąc, iż Kachnie coś srodze dolega.

— Modlę się co dnia, wstając i legając, ale czy Pan Bóg modłów mych wysłucha? Módlcie się i wy za mnie, mój ojcze.

— Mów jeno o co...

— Abym się stała godną takiego szczęścia, jakiem tu znalazła!

— Już ta prośba twoja mówi, iżeś godną! — zawołał kapłan z mocą. — Ale módł się, nie ustawaj. Modlitwy godnych miłe są Bogu.

Przymknął oczy i zdawał się modlić sam.

Kachna cichuteńko z izby się wymknęła.

Ksiądz Inocenty długo tak siedział nieruchomy.

Naraz westchnienie pierś mu podniosło, a dwie łzy grube ciężko na rzęsach zawisły. Z ust wybiegł szept:

— Przecz jedni szczęście dla siebie samych i w sobie samych mają, a drudzy jeno o cudze szczęście modlić się mają?..

Powieki rozwarł, łzy, nagłym ruchem strącone, na policzki padły i ku brodzie toczyć poczęły; rękami o poręcze się oparł, dźwignął i spojrzał dokoła.

— Kto tu bunt sieje w duszę spokojną? — zawołał.

(C. d. n.)

strategicznych zniszczona, celem uniemożliwienia szybkiego transportu wojsk rządowych. Takie jednak drogocenne objekty, jak tunele i wielkie mosty, rewolucyoniści obsadzili na razie tylko i podminowali dynamitem, ale ich dotąd nie zniszczyli. Rząd rewolucyjny wysłał nawet o-dezwę do rządu pekińskiego, w której zawiadamia go, że olbrzymi most kolejowy na rzecze Ho-aungo, mający trzy kilometry długości, cały z żelaza, jest wprawdzie podminowany, ale dotąd stoi, ponieważ rewolucyoniści chcą o ile możności szanować dobro publiczne. Gdyby jednak rząd pekiński chciał użyć tego mostu dla przesyłki wojsk swoich, to rząd rewolucyjny uprzedza, że drogocenny most każe natychmiast wysadzić w powietrze.

Akcya rządu rewolucyjnego odbywa się według bardzo gruntownie i troskliwie obmyślanego planu. Dają o niem pojęcie trzy proklamacye: do narodu chińskiego, do mocarstw i do wojska, które, podpisane przez rząd rewolucyjny w milionach egzemplarzy rozpowszechnione są po całych Chinach, mimo energicznego pościgu, jaki za niemi władze mandżurskie urządzają. Wedle depesz „Agence d' Extrême Orient" treść tych proklamacyj jest następująca.

Zwracając się do narodu chińskiego, przypomina najpierw rząd rewolucyjny, że cywilizacya chińska liczy już cztery tysiące lat, w ciągu których na naród chiński mnóstwo razy napadali rozmaici barbarzyńcy, za każdym jednak razem byli odpędzani i zwyciężani. Ostatnimi barbarzyńcami, którzy napadli na Chiny, są Mandżurowie. Pod ich rządami Chiny stały się barbarzyńskie, trzeba też w miejsce gwałtów i niesprawiedliwości rządu mandżurskiego, zaprowadzić rządy, oparte na wolności, równości i braterstwie. Aby tego dzieła dokonać, potrzeba je podzielić na cztery etapy: 1) wypędzenie Mandżurów, któ. od 200 lat uciskają Chiny, zalewając je krwią i pustosząc ogniem, i którzy utwierdzili przywileje sweje ze szkodą i krzywdą Chińczyków. 2) Całe państwo musi być pod nowym rządem ponownie zjednoczone, nawet gdyby przyszło oporne prowincye siłą zdobywać. 3) Ma być ogłoszona republika z obranym przez naród prezydentem na czele i z możliwie najbardziej postępową i demokratyczną konstytucyą. 4) Każdy pozostanie nadal właścicielem swojej ziemi. Musi ona jednak być oceniona i zapisana do ksiąg. Po tem, każdy przyrost wartości tej ziemi staje się własnością państwa, więc publiczną. Na przyszłość więc ziemia będzie należała zarówno do narodu, jak do poszczególnych jednostek. Dochód zaś z niej będzie się dzielił między państwo i właścicieli, stosownie do poczynionych przez obie strony wkładów.

Aby te cztery etapy przebyć, muszą Chiny przejść przez trzy okresy rozmaitych rządów. Pierwszy okres będzie militarny i rozpocznie się natychmiast po zwycięźeniu i wypędzeniu dynastyi mandżurskiej. Rząd militarny przeprowadzi reorganizacyę administracyjną Chin. Zniesie wszystkie niesprawiedliwe przepisy, tortury w sądach i podatki. Będzie budował drogi, zaprowadzi racyonalną służbę sanitarną i bezpieczeństwa publicznego, będzie popierał rolnictwo i t. d. Okres militarny ma trwać dwa lata, licząc od wypędzenia w państwa Mandżurów.

Po tym okresie, który, krótko mówiąc, ma charakter wojskowy, nastąpi drugi okres przejściowy — zwany okresem porozumienia między rządem wojskowym a narodem. Będzie on polegał na tem, że rząd będzie stosował się do przepisów tymczasowej konstytucyi. Sądy wojskowe ustąpią miejsca zwyczajnym, obywatelskim, administracya wojskowa — cywilnej.

I ten okres będzie trwał także dwa lata, po których upływie, więc w piątym roku po wypędzeniu Mandżurów, rozpocznie się trzeci i ostatni okres konstytucyjny. Rząd wojskowy zostanie wówczas rozwiązany. Zwołane w tym celu zgromadzenie narodowe, jako konstytuanta, ogłosi utworzenie republiki środka i uchwali też konstytucyę tudzież ordynacyę wyborczą dla parlamentu i dla sejmów prowincyonalnych.

Proklamacya rządu rewolucyjnego do mocarstw brzmi dosłownie jak następuje:

„W imieniu ludzkości i pokoju światowego postanowił republikański rząd wojskowy wypędzić Mandżurów z państwa chińskiego i zawiadamia zarazem wielka mocarstwo o następujących: 1) Naród chiński uznaje i nadal uznawać będzie wszystkie istniejące w tej chwili traktaty między Chinami a mocarstwami. 2) Naród chiński uznaje wszystkie zaciągnięte dotąd pożyczki i [illegible] płynące z nich zobowiązania. 3) Wszystkie cudzoziemcom udzielone przywileje zostają nadal zachowane i uznane. Nadto naród gwarantuje bezpieczeństwo życia i mienia wszystkim cudzoziemcom, zamieszkałym lub czasowo przebywającym na terytoryum przez władze republikańskie rządzonem. 4) Mocarstwa, któreby poparły dynastyę mandżurską, uznaje naród chiński za swoich wrogów i stosownie do tego postąpi z ich obywatelami i przywilejami. 5) Broń, amunicya i prowiant, któreby obce mocarstwa lub ich obywatele dostarczali rządowi mandżurskiemu dla prowadzenia walki z rządem republikańskim, będą skonfiskowane bez prawa odszkodowania".

Proklamacya do armii i urzędników zawiera następujące ważniejsze ustępy:

„Wszyscy Chińczycy są braćmi. Ale republikanie są wrogami tych Chińczyków, którzy znajdują się w służbie Mandżurów. Dlatego potrzeba żołnierzy chińskich od tej służby odciągać i więcej żołnierzy Mandżurom nie dawać. Od czasu najazdu Mandżurów na Chiny odbyły się dwie wielkie rewolucye.

Obie jednak zostały stłumione bynajmniej nie przez Mandżurów, lecz przez Chińczyków, którzy im służyli. Po zwycięstwie nad rewolucyą oficerów chińskich Mandżurowie wcale nie wynagradzali, ale wszystkie zaszczyty i wysokie stanowiska w [illegible]li. Szeregowców zaś [illegible]zy im trzymiesięczny żołd, który im zaledwie wystarczał na opłacenie podróży do miejsc rodzinnych, gdzie znowu popadali w nędzę. [illegible] mandżurskie byli traktowani. W ten sposób służą żołnierze w wojnach domowych, ale nigdy w wojnach z wrogami zewnętrznymi i najeźdźcami. Muszą oni zawsze [illegible] swoich braci. Mandżurowie jednak, którzy nimi gardzą, nic im za to nie dają.

„Wypowiadamy Mandżurom wojnę, której oni nie wytrzymają. Nas bowiem jest 400 milionów, a ich tylko 4 miliony. Nie mają oni ani handlu, ani rolnictwa. Ducha zaś wojennego dawno utracili, tak że dziś nie umieją już nawet utrzymać się na koniach (!). Są tylko darmozjadami, których rząd pekiński utrzymuje. Jeżeli naród chiński zechce, to wypędzi Mandżurów ze swego państwa z łatwością i sam natychmiast stanie się w niem panem.

„Wobec tego zwraca się republikański rząd wojskowy do wszystkich oficerów, żołnierzy i mandarynów chińskich z wezwaniem, aby przyłączyli się do niego, zarazem zaś gwarantuje im następujące wobec nich postępowanie: 1) Każdy szef wojskowy lub cywilny, który razem z podległemi sobie wojskami lub urzędnikami uzna dobrowolnie nowy rząd, otrzyma dożywotnią pensyę w podwójnej wysokości jego obecnych poborów. 2) Ci, którzy w chwili zbliżenia się wojsk republikańskich poddadzą się bez oporu, będą mieli zagwarantowane bezpieczeństwo życia i mienia, będą mogli pozostać nadal w służbie, a jeżeliby chcieli wrócić do swoich prowincyj, otrzymają pieniądze na drogę. 3) Ci, którzy się podczas bitwy poddadzą, będą traktowani tylko jako jeńcy wojenni i zostaną po ukończeniu operacyj wojennych wypuszczeni na wolność. 4) Ci, którzy się nie poddadzą, będą bezwarunkowo zabici."

Najnowsza sztuka Schnitzlera.

Równocześnie, w jednym dniu, a raczej jednego wieczora, najnowsza sztuka Artura Schnitzlera, tragikomedya w pięciu aktach pod tytułem „Das weite Land" pojawiła się po raz pierwszy w Wiedniu na scenie „Burgteatru", tudzież w Berlinie na scenie teatru im Lessinga. — Tytuł sztuki musi brzmieć po polsku: „Obszerna kraina", autorowi bowiem, jak się później dowiemy, chodziło o wielkość, obszar, a nie odległość. Ale to już będzie rzeczą tłomacza.

Jeden z dzienników pozawiedeńskich i pozaberlińskich, a mianowicie „Pester Lloyd" otrzymał o tej premierze telegramy, które tutaj przytaczamy, jako bardzo znamienne. Telegram z Wiednia ma następujące brzmienie: Artura Schnitzlera tragikomedya w pięciu aktach „Das weite Land" została dziśaj przy pierwszem przedstawieniu przyjęta z powodzeniem burzliwem, które wzrastało z każdym aktem. Żywa akcya opiera się na problemie ludzkim, na obawie przed postarzeniem się. Towarzyski ton sztuki wywierał na publiczności silne wrażenie, a wyborne przedstawienie podniosło prawie wszystkie intencye autora". — Inaczej brzmi telegram berliński, który powiada: „Tragikomedya Schnitzlera pod tytułem „Das weite Land" miała w teatrze Lessinga słabe powodzenie. Na końcu dyrektor Brahm dziękował imieniem autora za oklaski, które przedewszystkiem odnosiły się do aktorów".

Aż taka różnica?... Rzecz zupełnie naturalna. Schnitzler ma w Wiedniu „dobrą prasę", jak się wyrażają Francuzi, a jeszcze lepszą publiczność. Autor, krytyk i widz rozumieją się doskonale. — Zwłaszcza, gdy na scenie pojawią się ludzie, tacy wiedeńscy, rzeczy takie lokalne, aluzye, które każdy słuchacz bez trudu sobie dopowiada. Taki mały świat, pląsający przez życie w takcie $^3/_4$, w sam raz tragiczny, w sam raz komiczny.

Taką jest trójca bohaterów sztuki: fabrykant Hofreiter, bankier Natter, hotelarz Aigner. Do jednej ze swoich kochanek powiada Hofreiter: „Kiedy człowiek ma czas i humor, buduje fabryki, zdobywa kraje, pisze symfonie, zdobywa miliony — ale wierz mi, to wszystko jest rzeczą poboczną. Rzecz główna, to wy — wy — wy!" Oto problem sztuki Schnitzlera, oto tragedya, a zarazem komedya tych trzech ludzi. Ano — są ludzie, którym na całe życie wystarczają takie zagadnienia, a skoro są tacy ludzie — to dlaczegóż nie przedstawić ich na scenie?

Bankier Natter załatwia swojemu przyjacielowi Hofreiterowi wszystkie sprawy finansowe, a za to Hofreiter przyjacielowi Natterowi bałamuci (ale „na prawdę", jak mówią podlotki) żonę, panią Adelę. Pewnego razu Natter wygadał się niedyskretnie na niekorzyść Hofreitera, a wtedy Hofreiter z zemsty opowiedział przyjacielowi, że jego żona ma stosunek z porucznikiem huzarów. (Bajecznie kolorowy i bajecznie złocony mundur). Przyjaciel Natter odpowiada z zimną krwią: „Wiem o tem. Wiem także, kto był poprzednikiem porucznika"? Czy to nie tragikomedya? A jest tutaj zaraz i druga tragikomedya. Oto pan Natter nie „wyrzuci" swojej żony, ponieważ kocha ją, mimo wszystko.

Nawzajem przyjaciel Natter rzuca podejrzenie na żonę przyjaciela Hofreitera. Rzeczywiście w pani Geni Hofreiterowej kochał się Aleksy Korsakow, pianista rosyjski (Rosyjskość jest obecnie modna także pośród Niemców, nie tylko pośród Francuzów). Ale p. Genia, mimo, że sprzyjała rosyjskiemu pianiście, dochowała wierności mężowi. Pianista strzelił sobie w łeb, pozostawiwszy list do pani Geni. A zaś pani Genia pokazuje ten list mężowi, chociaż dochowała mu wiary nie tyle z miłości, ile z zasady. Hofreiter, chwytający miłość i miłostkę wszędzie, gdzie tylko mógł, nie rozumie żony. Nie powiała jej tego wprost, ale woła do żony: „Twoja cnota odebrała życie człowiekowi".

Teraz Hofreiter szuka zapomnienia i pocieszenia u panny Erny, która „ma oczy zagadkowe i jest postacią ibsenowską". Hofreiter uzyskuje względy panny Erny, a starający się o jej rękę lekarz, nie znający się na miłostkach, odchodzi z kwitkiem i złamanem sercem. Rzecz ta dzieje się w Dolomitach, ale wszystko wzięte jest prawie z fotograficzną wiernością z Semmeringu, wiedeńskiego Zakopanego. Tutaj posiada trzeci przyjaciel, dr. v. Aigner, swój hotel.

Ten Aigner dla wiedeńskich widzów jest bardzo zajmującą postacią, jako kopia znanego dra Teodora Christomanosa, już za życia legendarnego nadczłowieka, słynnego turysty, donżuana, autora i t. d. Na cześć tego Christomanosa budowany jest pomnik w Alpach na Punta del Masare. Otóż Aigner ma przypominać Christomanosa. Wszyscy zresztą trzej przyjaciele w sztuce Schnitzlera są, jak się wyraził jeden z krytyków wiedeńskich: „drei Drittel-Christomanosse". Ale to dodaje sztuce pieprzyku, który działa ogromnie w Wiedniu, a zawodzi w Berlinie.

Przyjaciel Aigner, także kobieciarz, ma równie swoją tragikomedyę. Rozszedł się ze swoją żoną, a syna jedynaka nie widział od lat 20 i nie zna go. Syn jest kadetem w marynarce i występuje także w sztuce. Małżonkowie Aignerowie rozeszli się, gdyż Aigner kochał wprawdzie żonę, ale kochał także nieskończenie aktorkę Annę, tak nieskończenie, że ją także zdradzał podobnie, jak żonę.

„To jest problem — woła tragicznie dyrektor towarzystwa hoteli alpejskich i poseł sejmowy. — Czy pan nie spostrzegłeś, jak skomplikowanemi istotami są ludzie? Tyle rzeczy zmieści się w nas. Miłość i udawanie — wierność i zdrada. Ubóstwiamy jednę, a pożądamy drugiej, a nawet kilku. — Tak, mój dobry Hofreiterze, dusza to wielka kraina (weites Land), jak się wyraził jakiś poeta. A mógł to być zresztą hotelarz". Tak powiada miły dr Aigner, który po rozejściu się z żoną przez lat 20 siedzi w alpejskim hotelu i nawiązuje stosunki miłosne z turystkami.

Hofreiter wraca do swojej willi w Baden. Wraca nocą i widzi, jak z buduaru jego żony wychodzi przez okno kadet. „A więc zdradziła nareszcie" — pomyślał Hofreiter i... poszedł spać. Ale nazajutrz wzywa kadeta na pojedynek i zabija go. Żona opuszcza go wtedy. Hofreiter zostaje sam i chce już tylko do siebie należeć, a może do synka, który woła na ojca z ogrodu.

Taką jest sztuka Schnitzlera, kończąca się jakby znakiem zapytania. Kurtyna zapada, a widz może snuć sobie dalszy wątek wedle upodobania. Rzecz nie głęboka, napisana zręcznie i błyskotliwie, pełna dowcipu, przeplatana aluzyami — podobała się bardzo w Wiedniu. Podróż po Europie drogą na Berlin rozpoczęła się nieszczególnie.

Kronika.

Kraków, 20 października.

Nowe przepisy egzaminacyjne dla kandydatów zawodu nauczycielskiego w szkołach średnich pojawią się w tych dniach w przekładzie polskim, jako odbitka z „Muzeum" (zeszyt październikowy), wydawanego przez Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych. Przekład ten, który wyjdzie przed ogłoszeniem urzędowego tekstu niemieckiego, będzie zaopatrzony w uwagi i praktyczne wskazówki dla kandydatów. Cena egzemplarza 40 hal. Do nabycia w kancelaryi c. k. komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli w szkołach średnich we Lwowie (uniwersytet) i w Krakowie (Collegium Novum). Publikacya ta, ułatwiająca oryentowanie się w nowych przepisach o egzaminie nauczycielskim odda niezawodnie wielkie usługi młodzieży akademickiej, rozpoczynającej studya na wydziale filozoficznym i przystępującej do egzaminów.

Z teatru miejskiego. W sztuce p. Kiedrzyńskiego „Dzisiejsi", odznaczonej pierwszą nagrodą na konkursie teatrów warszawskich, którą teatr krakowski wystawia w sobotę 21 b. m. główne role grają: pp. Leszczyński, Mielnicki, Stanisławski, J. Węgrzyn, Weychert, Pytlińska, Renardówna, Słubicka. W dramacie W. Grubińskiego „Na rubieży" grają pp. Kosiński, Junosza i p. Jarszewska. Próby obu sztuk prowadzi p. Stanisławski.

Z dyrekcyi koncertów krakowskich. Zamówienia abonamentów przyjmowane będą jeszcze do soboty. Od jutra mogą abonenci, zgłoszeni dotąd, odbierać książeczki z biletami. W przyszłym tygodniu otworzy cykl koncertów wiedeńska orkiestra „Tonkünstler-Vereinu" pod dyr. O. Nedbala, która przybędzie do Krakowa w sile 70 muzyków. Program pierwszego wieczoru (24b. m.) rozpocznie się uwerturą do „Oberona", poczem nastąpi V symfonia Beethovena na liczne żądania stałych bywalców koncertowych. W drugiej części pojawi się jako interesująca nowalia I symfonia G. Mahlera, którego dotąd u nas poznano zaledwie jedno i to najbardziej sporne dzieło. Wreszcie po raz pierwszy odegrany będzie przez obcy zespół orkiestralny utwór polski dawniejszej szkoły, najlepsze dzieło symfoniczne ś. p. Z. Noskowskiego „Step". Jestto akt pietyzmu ze strony dyr. Nedbala dla pamięci autora „Stepu", z którym łączyły go stosunki serdecznej przyjaźni. Nedbal dyrygował wykonaniem „Stepu" przed kilkoma laty w Filharmonii warszawskiej, zyskując gorące uznanie samego autora. Na tę ciekawą produkcyę kasa starego teatru sprzedała już dużo biletów.

Od dyr. Karola i Stanisława Namysłowskich otrzymujemy pismo następujące: Opuszczając gościnne progi Galicyi, ośmielamy się raz jeszcze skorzystać z uprzejmości wielce szanownej Redakcyi, by za jej pośrednictwem złożyć najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim życzliwym, dzięki którym ryzykowna wędrówka nasza po szerokim kraju szczęśliwie dobiega końca. Za serdeczne przyjęcie, za słowa gorące pod naszym adresem, za poparcie życzliwe, dzięki składamy najgłębsze całej polskiej prasie, która od pierwszych chwil pobytu naszego na nowym dla nas terenie w tak życzliwej nas miała opiece, a wyrazy wdzięczności serdecznej, szerokiej publiczności myślącej tak patryotycznie, która poparciem materyalnem i oklaskiem życzliwym, tyle dowodów uznania i życzliwości nam okazała. Serdeczne przyjęcie, jakiego doznaliśmy w Galicyi, będzie dla nas bodźcem do dalszej pracy mrówczej i rzetelnej — słowa zaś gorące, serdeczne i wyrozumiałe, dodadzą nam otuchy do dalszego wydoskonalania się, napełniając nas niezachwianą wiarą, że dobrej służymy sprawie, że praca nasza nie bez pożytku, że oddźwięk nie będzie przelotny.

Karol i Stanisław Namysłowscy.

Lekarze pomocniczy szpitali powszechnych we Lwowie i Krakowie uchwalili po szeregu zgromadzeń koleżeńskich domagać się już w najbliższych dniach od władz krajowych polepszenia i uregulowania warunków służbowych, celem poprawy ich bytu, oraz zapewnienia lepszej opieki chorym, tembardziej, że warunki pod tym względem w innych szpitalach w państwie już dawno są uregulowane.

Poświęcenie sztandaru Tow. wzajemnej pomocy służby miejskiej odbędzie się w niedzielę 22 b. m. o godzinie 9 rano w kościele N. P. Maryi. Poświęcenia dokona ks. biskup Nowak, poczem nastąpi wbijanie gwoździ pamiątkowych przez ojców chrzestnych i delegacye. O godzinie 10 rano, wyruszy pochód z kościoła, do gmachu Starego teatru, gdzie odbędzie się dalsze wbijanie gwoździ, powitanie uczestników i zakończenie uroczystości.

Raport listopadowy. Komenda uzupełniająca 13 pułku piechoty ogłasza, że raport główny odbędzie się w kasynie wojskowem dla poruczników 4 listopada, zaś dla chorążych i zastępców chorążych 6 listopada o godzinie 9 rano. Raport dodatkowy odbędzie się w komendzie dla poruczników 14 listopada, dla chorążych i zastępców 16 listopada o godzinie 9 rano.

Komitet organizacyjny. Żyd. klub sport. „Makkabi" w Krakowie zwołuje na sobotę 21 października do sali Związku akad. „Przedświt-Haszachar" przy ul. Starowiślnej l. 29 II. p. I konstytujące walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie statutu i przyjęcie do wiadomości; 2) sprawozdanie komitetu organizacyjnego; 3) sprawozdanie kasowe; 4) udzielenie absolutoryum komitetowi organizacyjnemu; 5) wybór wydziału, komisyi kontrolującej i sądu honorowego; 6) wnioski i interpelacye. Ze względu na ważność powyższego zgromadzenia uprasza się wszystkich członków o liczne przybycie, nadto aby nie tracić prawa głosowania i zabierania głosu w sprawach ważnych, o wyrównanie wkładek, które będą ściągane na sali. Początek o godzinie 7 wieczór.

Zaginiony chłopiec. 10-letni chłopiec Jan Wrześniak, zamieszkały stale w Bodzanowie pod Wieliczką, przyjechał w ubiegły wtorek, t. j. 17 b. m. z rodzicami na targ do Podgórza, skąd udał się z ojcem na Kaźmierz do Krakowa i na placu Wolnica znikł gdzieś w południe bez śladu. Zaginiony chłopiec jest szatynem, ubrany w wiejski płaszcz z kapturem i baranią czapkę. Ktoby posiadał jakąś wiadomość o nim, raczy o tem donieść policyi miejskiej w Podgórzu, gdzie otrzyma stosowną nagrodę za wynalezienie chłopca.

Aresztowanie awanturnika. Jan Kućma, ślusarz z Podgórza, upiwszy się wczoraj w nocy, wpadł na ciekawy sposób zabawiania się na ulicach krakowskich. Mianowicie tłukł szyby w parterowych mieszkaniach na ulicy Rajskiej. Na policyanta, który się zbliżył do niego, rzucił się Kućma i chciał go nożem przebić. Dopiero przywołane pogotowie z pobliskich koszar ubezwładniło awanturnika i odprowadziło na policyę.

Sprytny oszust. 45-letni tutejszy majster stolarski, Antoni Bawoł, zbiegł w ostatnich z Krakowa, wyłudziwszy od kilku osób w sposób oszukańczy większe sumy pieniężne. Między innymi wyłudził od właściciela składu drzewa w Krakowie, Lieblinga, sumę 1400 kor.

Rabunkowe morderstwo. Przedwczoraj w nocy na rządowym gościńcu między Brzeskiem a Jadownikami dokonano mordu rabunkowego na osobie niejakiego Wolfa Münza, rzeźnika z Jadownik. Obrabowane zwłoki Münza znaleziono wczoraj rano w rowie przy drodze. Sprawcy nieznani. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadomił policyę krakowską o dokonanem morderstwie.

Wędrowki handlarza żywego towaru. Konsul austryacki w Buyenos-Ayres w Argentynie zawiadomił telegraficznie tutejsze władze bezpieczeństwa, że wyjechał stamtąd do Europy słynny handlarz żywego towaru Mendel Lazarowicz, rzekomo poddany rosyjski.

Z kraju.

Tragedya małżeńska w sądzie. Z Bogumina donoszą: Wstrząsająca, krwawa scena rozegrała się w tym tygodniu w gmachu sądowym w Boguminie. Przed sądem stanął 25-letni robotnik Paweł Szelep. Toczyła się rozprawa rozwodowa, podczas której wspomniany, po krótkim namyśle, dał dwa strzały rewolwerowe do żony. Później skierował lufę do siebie i odebrał sobie życie. Żona, ugodzona prawie śmiertelnie, runęła na ziemię.

Tarnów, 16 października. (Pod adresem magistratu).

Od sześciu tygodni wylot ul. Seminarskiej jest widownią takiego „porządku", że cierpliwości magistratu doprawdy dziwić się należy. Dwie trzecie ulicy bardzo uczęszczanej, zwłaszcza przez młodzież szkolną na znacznej przestrzeni literalnie są zawalone rumowiskiem i stosami starych cegieł. — Tumany kurzu unoszą się ku gimnazyum I, młode drzewka, rosnące przed kamienicą pod l. 6, są zupełnie zniszczone. Rozumiemy dobrze, że materyał, służący do budowy, musi leżeć na ulicy, lecz stosy rumowiska i zużytego materyału nie powinny tamować komunikacyi i zanieczyszczać powietrza. Podobne stosunki, tylko w mniejszym stopniu, panują na placu Kazimierza Wielkiego. Wzywamy energicznie magistrat naszego miasta, aby ze względów, jeśli nie estetyki, to przynajmniej hygieny, położył kres tym skandalicznym nieporządkom.

Nowy Sącz, 15 października. (Towarzystwo „Zagon". — Związek nauczycieli ludowych. — Czytelnia rękodzielnicza. — Czytelnia Pań).

Żywotną kwestyą dla spółek handlowo-rolniczych jest utworzenie Związku z siedzibą w Krakowie. W tej sprawie odbyła rada nadzorcza wraz z dyrekcyą spółki „Zagon" zebranie, na którem uchwalono do Związku spółek przystąpić; delegatem na zjazd wybrano p. Stanisława Fibausera z Brośnika.

Zarząd Koła powiatowego krajowego Związku nauczycieli ludowych na niedzielnem zgromadzeniu uchwalił wspólnie z Towarzystwem nauczycieli ludowych, Tow. pedagogicznem, Wzajemną Pomiczą i wszystkiemi Ogniskami urządzić powiatowy wiec nauczycieli, na którym wygłoszone będą dwa referaty: o płacach nauczycieli i pragmatyce służbowej.

Wiec odbędzie się w N. Sączu w sali Sokoła w listopadzie. Do komitetu weszli z ramienia Koła pp. Bochenek, Broszkiewicz, Brandys, Bodziony, Bojarski, Kempa, Mazur, Milówka, Mroz, Witwicki. Ognisko nauczycielskie odbyło nadzwyczajne zebranie, na którem omowiono kwestye, nurtujące w sferach pedagogicznych, przyczem p. Bolesław Szurmiak złożył wyczerpujące sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Krakowie.

Tow. pedagogiczne urządziło odczyt, wypowiedziany przez p. Lidyę Kossowską. Oprócz nauczycieli przybyły na odczyt także seminarzystki czwartego i trzeciego kursu. Nowość tę jako rzecz dodatnią podkreślam.

Założona przed rokiem przy Kole T. S. L. czytelnia rękodzielnicza młodzieży praktykującej i czeladniczej obchodzi a pierwszą rocznicę w sobotę 14 bm. we własnym lokalu. Czytelnia, subwencyonowana przez wydział T. S. L., liczy 75 członków, którzy na tle absolutnie apolitycznem starają się przez naukowe odczyty, zebrania, przedstawienia, wycieczki, gry ruchowe, o dalsze swoje kształcenie i uspołecznienie.

Obecnie na czele czytelni stoi technik p. Sanek. Wspólna „bezalkoholowa" wieczornica, przekonała delegatów T. S. L. i rzemieślników o działalności czytelni. To też na ręce radnego miasta p. Celewicza złożono prośbę, aby miasto o tej młodej instytucyi pamiętać zechciało. W poważnej, uroczystej rocznicy ze strony T. S. L. wzięli udział: prezes Koła dr Jar. Opatrny, który w nastrojowem przemówieniu podkreślił myśl organizacyi młodzieży rękodzielniczej w całym kraju, wreszcie skarbnik, p. Al. Jarończyk, p. Celewicz, referenci czytelni, akademicy pp. Dagman, Benisz i prezes Związku T. S. L. p. Wład. Mazur.

Obecnie przy czytelni pań organizuje się osobna sekcya panien, córek rękodzielników i pracownic igłą.

Towarzystwu taniej kuchni przewodniczy obecnie radca skarbu, p. Kohman; tania kuchnia wydała od 1 stycznia do 31 sierpnia 15.538 objsdów po 24 halerze; 18.904 porcyj chleba, 9620 herbat; jeżeli zważymy, że cała działalność Towarzystwa opiera się na dobrych chęciach zarządu, nabierzemy przeświadczenia, że praca tam jest wielka nader szlachetna, a więc godna ogólnego poparcia.

Wilamowice, 15 października. (Poświęcenie kamienia węgielnego pod szkołę tkacką).

Dziś odbyła się w naszem miasteczku uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szkoły tkackiej i tkalni mechanicznej, stawianej kosztem Wydziału krajowego. Powstanie tego nader pożytecznego zakładu zawdzięczać należy usilnym zabiegom i gorącemu poparciu księdza Józefa Bilczewskiego, arcybiskupa lwowskiego, stąd pochodzącego, oraz hr. Stanisława Badeniego, marszałka kraj. i radcy Wenantego Szydłowskiego, dyrektora kraj. Związku przemysłowego we Lwowie. Aktu poświęcenia dopełnił ks. dziekan Andrzej Kondolewicz, proboszcz wilamowicki, w obecności przybyłych na tę uroczystość ze Lwowa radcy Szydłowskiego i członka Rady nadzorczej Związku przemysłowego Frylinga. Długoletnim kierownikiem szkoły tkackiej jest Aleksander Zugaj. Podczas uczty przemawiali radca Szydłowski, radca Fryling i ks. Kondolewicz.

Biała, 17 października. (Konferencya nauczycieli z okręgu bialskiego.)

Wczoraj obradowała w Białej w szkole niemieckiej okręgowa konferencya nauczycielska pod przewodnictwem kraj. inspektora szkolnego dr Konrada Opuszyńskiego. Nauczycielstwo tak polskie, jakoteż i niemieckie zjechało się bardzo licznie, a zainteresowanie się sprawami szkolnictwa okazało się w pewnych częściach dyskusyi nader żywe.

Poranna dyskusya, zwłaszcza na temat metody nauczania w I klasie elementarnej, przyniosła wiele poważnych wniosków i wskazań. Punktem wyjścia w dyskusyi była lekcya praktyczna w I kl. lud. p. Pawełkówny, naucz. ze szkoły niemieckiej. Metoda, jaką się posługiwała, łączyła bardzo zręcznie metody Frebla z regularną nauką czytania i rachunków w kl. I. W dyskusyi zabierali głos: pp. Sierakowski, nacz. szkoły ćwiczeń; Makuch, naucz. szkoły T. S. S.; Ignacy Stein, dyr. seminaryum T. S. L. i inspektor Opuszyński.

Po południu obradowano w dwóch sekcyach nad reformą szczegółowych planów naukowych w szkołach wiejskich i miejskich, a dyskusyę na plenum zakończono późnym wieczorem.

Pożar w Turce. Donieśliśmy, że w Turce nad Stryjem, spaliło się w sobotę przeszło 50 domów. Pożar powstał w dzielnicy „Targowica", zamieszkanej przez najbiedniejszą warstwę ludności, przez największych nędzarzy, którzy mieszkają kątem, czasem po kilka rodzin razem — jeden u drugiego z powodu strasznej drożyzny mieszkań. Ratunek był niemożliwy z powodu nadzwyczaj gęstego zabudowania, tak, że przejście było utrudnione. Wiatr dął z przerażającą gwałtownością. W godzinie wszystkie domy się paliły a płomienie buchały daleko. Byłoby z pewnością pół Turki zgorzało, gdyby nie energiczna pomoc. Akcya była tem trudniejsza, że zaledwie kilka konewek było, a sikawka pożarna była zepsuta. Przyczyną pożaru był brak dozoru nad dziećmi, które piekły sobie ziemniaki na strychu pewnego wieśniaka a przez ich nieostrożność zajęła się słoma, tam się znajdująca. Z wyjątkiem jednego dziecka, które poniosło śmierć w płomieniach więcej ofiar w ludziach nie było natomiast zginęło wiele nierogacizny i drobiu.

Wybor do Rady państwa w Złoczowie. Krajowy komitet wyborczy polskiej demokracyi uchwalił postawić w okręgu miejskim Złoczów ze Zborowem, Założcami, Jezierną itd. przy zbliżających się wyborach do parlamentu kandydaturę dra Władysława Dułęby.

Ze świata.

Z walki o ziemię w Poznańskiem. Przed sądem w Poznaniu toczył się proces, który rzuca ciekawe światło na stosunki, jakie wytworzyła w zaborze pruskim walka o ziemię. Niejaki Beck, Niemiec, właściciel wsi Baranowa w powiecie poznańskim, polecił agentowi Adamyemu z Wrocławia sprzedać ten majątek, lecz tylko Niemcowi. Adamy, również Niemiec, nabył go rzekomo dla swego brata Maksa Adamyego, przyczem uzyskał cenę wyjątkowo niską — lecz już nazajutrz sprzedał Baranowo dalej Polakowi p. Fragsteinowi z zyskiem 42.000 marek. Beck napisał wówczas do Adamyego list, w którym zarzucił mu podstęp i oszustwo, nadto zarzut taki zamieścił w poznańskim „Tageblacie". W odpowiedzi na to otrzymał od obu braci Adamych również listy z obelgami. Obie strony zaskarżyły się wówczas wzajemnie o obrazę. W procesie onegdajszym sąd uwolnił Becka, przyznając, że działał on w obronie swoich uprawnionych interesów, natomiast obu Adamych skazał za obrazę na 150 marek grzywny. Nadto sąd odstąpił akta prokuratoryi, celem wytoczenia obu braciom procesu o oszustwo. Za oszustwo bowiem uznał tego rodzaju „podstępne" przefrymarczenie ziemi niemieckiej (?) w ręce polskie.

O posadę dla Polaka. W dyrekcyi c. k. kolei północnej w Wiedniu ma być w najbliższym czasie obsadzona posada kontrolora taryfowego na galicyjską przestrzeń tej kolei, mianowicie Kraków-Dziedzice. O posadę tę czynią bardzo energiczne zabiegi kandydaci niemieccy i czescy, nie znający ani języka polskiego, ani stosunków tutejszych. Zbytecznem byłoby chyba zwracać uwagę p. Banhansowi, dyr. kolei północnej, że posada ta należy się tylko Polakowi, i że nadanie jej urzędnikowi obcej narodowości byłoby ciężkiem pokrzywdzeniem urzędników kolejowych polskich.

Proces Weingartnera przeciw królowi pruskiemu. Jak wiadomo z wczorajszego numeru popołudniowego, były dyrektor królewskiej opery w Berlinie, a następnie nadwornej opery w Wiedniu, Feliks Weingartner, opuściwszy przedwcześnie w roku 1908 swoje stanowisko w Berlinie, zobowiązał się za to, że przez 5 lat po wystąpieniu z opery wiedeńskiej nie będzie pracował jako dyrygent w Berlinie i że obok tego zapłaci 9000 marek na rzecz kasy dla wdów i sierot. Weingartner wytoczył obecnie przeciwko królewskiej intendanturze teatrów w Berlinie proces o uznanie owych zobowiązań za bezprawne. Sąd odrzucił skargę Weingartnera, ale pozywający oświadczył, że przeprowadzi proces przez wszystkie instancye.

Jeżeli wyższe instancye sądowe odrzucą również skargę Weingartnera, będzie to dla niego wprost klęską. Ponieważ Weingartner wystąpił z opery wiedeńskiej w roku bieżącym, więc na mocy powyższego zobowiązania aż do r. 1916 nie mógłby w Berlinie rozwinąć swojej działalności. Jak prawnicy twierdzą, Weingartner nie może nie tylko dyrygować orkiestrą, ale nawet występować wogóle w koncertach. Co więcej, nie wolno mu w Berlinie akompaniować do własnych pieśni. „Berliner Tageblatt" podnosi, że intendatura królewskich teatrów w Berlinie, wygrawszy proces, powinna obecnie sama uwolnić Weingartnera od tak ciężkiego zobowiązania.

Sześciu pasażerów na aeroplanie. O niezwykłym rekordzie awiatycznym donoszą dzienniki paryskie. Lotnik Roger Sommer odbył na swoim dwupłaszczyznowcu podróż z Reims do Chalons-sur-Marne i napowrót, zabrawszy z sobą sześciu pasażerów. Drogę tam i napowrót, wynoszącą 60 kilometrów, odbył w ciągu 55 minut. Na aeroplanie znajdował się zapas benzyny w ilości 80 litrów i zapas oliwy w ilości 20 litrów.

Zmarli: Aleksander Rychlik emerytowany profesor gimnazyalny, zmarł w Kołomyi.

„Spójnia". W niedzielę 22 października o godz. 6 wieczorem w lokalu „Spójni" ul. Grodzka l. 35 I. p. odbędzie się ponowne zebranie członków „Spójni" z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności wydziału „Spójni" za r. ubiegły, za 1910/11 rok szkolny; dyskusya nad sprawozdaniem wydziału. 2) Udzielenie absolutoryum ustępującemu wydziałowi i wybór nowego wydziału na rok 1911/12 szkolny. 3) Wnioski.

O współczucie dla nędzy. Stanisław Stosiak, były lokaj, od 7 lat chory nieuleczalnie, nie mogący wykonywać żadnej pracy, ojciec 4 dzieci, odwołuje się do miłosierdzia publiczności i prosi o datki. Adres: Plac Maryacki, l. 7, na dole.

W III kwartale b. r. otrzymało „Przytulisko" uczestników powstania z r. 1863-4 następujące datki: Tow. zaliczkowe w Grzanowie 100 K, p. Nowak Konstanty 10 K, Podręczki Włodz. z Kętów Dolnej 10 K, Tow. techniczne w Krakowie 100 K, urzędnicy Syndykatu rolniczego 23 K 50 h., magistrat m. Przemyśla 40 K, pani Kubiakowska J. 2 K, Tow. zaliczkowe w Krakowie 50 K, Kasa oszczędności w Nowym Sączu 20 K, Kasa oszczędności m. Tarnowa 50 K, pani Wanda Strzelecka 2 K, magistrat stoł. kr. Krakowa 650 K, pani z Homolaczów Klem. Grodzicka 20 K, dr Jan Rozner (puszka w Fancontadu) 86 K, urząd m. Andrychów 15 K, radca dr W. Harajewicz (puszka z Marienbadu) 77 K.

Składki. Na Macierz szkolną w Cieszynie złożyły: F. S. i M. P. 2 K.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna kraj. nadała tytuł profesorów nauczycielom szkół średnich: Fr. Ozięblowi w Tarnopolu, dr A. Dąbrowskiemu we Lwowie, A. Mikiewiczowi w Złoczowie, J. Przyślakiewiczowi w gimn. realn. w Krakowie, ks. P. Horoczkiemu w Jarosławiu; nadała posady rzeczywistych nauczycieli w szkołach średnich: J. Sitnickiemu z Tarnopola w gimn. akad. we Lwowie, St. Węgrzynowi z Jasła w gimn. polskiem w Przemyślu, ks. Mikołajowi Konradowi w Tarnopolu, dr L. Fileckiemu w Przemyślu na Zasaniu, E. Skarbińskiemu z Tarnopola w gimn. IV we Lwowie, J. Skorupce kat. nauczyc. w gimn. w Samborze, St. Matyji z Bochni w Żółkwi.

Rada szkolna kraj. przeniosła inspektorów szkolnych okręgowych: B. Kościerowskiego ze Sanoka do Sanoka, M. Stankiewicza z Rudek do Kołomyi, ks. E. Abrysowskiego z Nadwórnej do Kosowa, E. Mandyczewskiego z Kamionki Strumiłowej do Nadwórnej, A. Lewandowskiego z Kosowa do Przemyśla, T. Tuczyńskiego z Doliny do Sokala; przeniosła nauczycieli w szkołach średnich: J. Niemca ze szkoły realnej w Żywcu do szkoły realnej w Tarnowie, W. Osetowicza z Tarnowa do Żywca; zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: S. Wilczyńskiego w Bochni, ks. dr K. Thulliego i P. W. Robertsona w gimn. VIII we Lwowie, Z. Lazarowa w Brodach, T. Olszę w Jarosławiu, T. Trellę w g. II polskiem w Tarnopolu, ks. B. Babyna w szkole realnej w Stanisławowie, M. Morelowskiego w II szk. realn. we Lwowie, W. Jungana w gimn. w Wadowicach, J. Koczwarę w gimn. ruskiem w Przemyślu, St. Miksteina w gimn. II w Rzeszowie; zamianowała zastępcami nauczycieli w seminaryach nauczycielskich: T. Eustachiewicza w Stanisławowie, S. Dudę w Czortkowie, M. Sitnickiego w Rudniku.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 19 października termometr doszedł od — 2·2 do + 16·4 C.; barometr opadał.

Dnia 20 października o godzinie 7 rano stan barometru 746·6 mm., termometru — 0·2 C.; wiatr północno-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Kościuszko pod Racławicami".
W sobotę: „Dzisiejsi" i „Na rubieży".
W niedzielę po południu: „Nasi na Riwierze"; wieczór: „Kościuszko pod Racławicami".
W poniedziałek: Lekarz na rozdrożu".

Repertoar teatru artystycznego.

Tarnów 21 b. m.: „Anatol" Schnitzlera.

Repertoar teatru ludowego na prowincyi.

„Krowoderskie zuchy".
W Brodach: 21 b. m.
W Tarnopolu: 22 b. m. („Synowa z suteryn".)

Dział ekonomiczny.

* **Posiedzenie Izby handlowej** w Krakowie odbędzie się we wtorek 24 b. m. o godzinie 4 popołudniu. Na porządku dziennym: sprawozdanie prezydyum; wybór cenzorów wekslowych dla filii Banku austro-węgierskiego w Krakowie, Jaśle, Rzeszowie i Tarnowie; sprawa budowy kanału Kraków-Granica śląska; telefony w Krakowie; sprawa rewersów demolacyjnych w Podgórzu i okolicznych gminach; sprawozdanie komisyi połączonych sekcyi o bieżących sprawach przemysłowych; wnioski i interpelacye.

* **Kolej Muszyna-Krynica.** Dyr. kol. państw. ogłasza: Na linii kolei lokalnej Muszyna-Krynica będzie utrzymany ruch pociągów także w porze zimowej, t. j. w czasie od 1 listopada 1911 aż do 14 marca 1912 włącznie i będą w tym czasie kursowały codziennie pociągi nr 6713, 6714, 6715 i 6716.

* **Dyrektorem Banku** Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu wybrano na miejsce zmarłego przed dwoma miesiącami dyr. Więckowskiego p. Władysława Tomaszewskiego, dotyczasowego drugiego dyrektora tegoż Banku. Na posadę dyrektora drugiego rozpisany zostanie konkurs. Bank Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu jest, jak wiadomo, największą tamtejszą polską instytucyą finansową. Same wkładki (depozyta) tego banku przekraczają sumę 30 milionów marek. Nominacyę dyr. Tomaszewskiego powitano w Poznaniu ze szczerem zadowoleniem. Jest on bowiem jednym z najstarszych urzędników tego banku, przebył w nim wszystkie stopnie urzędniczej hierarchii, zna jego sprawy bardzo dokładnie, a cieszy się zaufaniem i szacunkiem w szerokich kołach.

* **Nowe żądania gorzelników.** W niedzielę odbyło się w Pradze walne zgromadzenie Związku przemysłowców gorzelnianych z Czech pod przewodnictwem ks. Fryderyka Schwarzenberga. W zgromadzeniu wzięło udział 300 gorzelników. Wiceprezes związku Józef Bauer omawiał nieurodzaj ziemniaków w Czechach, ujemne skutki tej okoliczności dla przemysłu spirytusowego i środki zaradcze. Chcąc powetować ujemne skutki nieurodzaju ziemniaków, wydział związku zwrócił się do ministerstwa skarbu z prośbą, ażeby pozwoliło gorzelniom oprócz ziemniaków przerabiać także inne surowce, jak ryż i kukurydzę. Ministerstwo w zasadzie przychyliło się do tej prośby, zastrzegając sobie wolność rozstrzygania w każdym poszczególnym wypadku. Gorzelnicy w Czechach nie poprzestali na tem ustępstwie ze strony rządu, lecz uchwalili domagać się od ministerstwa kolei zniżenia opłat przewozowych od wspomnianych surowców dla celów gorzelnictwa, podobnie jak przyznało ministerstwo kolei zniżki taryfowe dla przewozu paszy dla bydła.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 października.

Protest przeciw renegatowi. Ze Lwowa piszą nam: Kierownikiem ewangelickiej szkoły we Lwowie, utrzymywanej przez tamtejszy zbór ewangelicki, wybranym został Paweł Mienciel, b. sekretarz osławionego posła Koždonia, współpracownik „Ślązaka" i były nauczyciel niemieckiej szkoły wydziałowej w Gruszowie. Posadę w Gruszowie dostał staraniem „Nordmarku" jako nagrodę za swoją wrogą dla polskości działalność. P. Mienciel, w artykułach umieszczanych w „Ślązaku", ustawicznie szydził i zohydzał Polaków. Galicyę zawsze przedstawiał jako kraj brudu, ciemnoty, pijaństwa i gnoju, czytelnikom „Ślązaka" tłomaczył, że „głupie Polaki" — to naród bez kultury, których się każdy Ślązak wstydzić powinien.

Dobrze płatnej posady we Lwowie, mieście polskiem, nie zawahał się jednak przyjąć. Pierwszym czynem p. Mienciela we Lwowie był nakaz, dany dzieciom szkolnym, by w przybory szkolne zaopatrywały się tylko w sklepach, sprzedających wyroby niemieckie. Nadto jest p. Mienciel dalej korespondentem „Ślązaka" ze Lwowa, w którym powtarza niekulturalne napaści na Polaków, umieszczane w pismach syonistycznych i ruskich.

To też dziwić się zupełnie nie należy, że grono wybitnych obywateli-ewangelików, członków zboru ewangelickiego lwowskiego, wniosło przed kilkunastu dniami do najwyższej Rady kościelnej w Wiedniu protest przeciwko wyborowi Mienciela na kierownika szkoły, do której uczęszczają także dzieci polskie. Nie trzeba być pesymistą, żeby nie twierdzić, iż protest ten, nie będzie prawdopodobnie uwzględniony, bo w tej Radzie rządzi młody hofrat Haase, oczyszczający skrupulatnie w Galicyi i na Śląsku zbory z Polaków-ewangelików.

Z teatru lwowskiego. Na scenie lwowskiej ukazała się wczoraj po raz pierwszy w starannem przygotowaniu i doskonałej obsadzie sztuka Ibsena „Oblubienica morza". Była ona grana w Krakowie wielokrotnie i cieszyła się powodzeniem u publiczności krakowskiej.

„Oblubienica morza" zawiera te same prawie motywy ideowe, co „Nora", jest jednak mniej przygniatająca grozą, mniej działa na słuchacza i widza, aczkolwiek Ibsen wplótł w nią pierwiastek nadnaturalny i wyposażył po królewsku tytułową postać Ellitę. Postać ta znalazła wręcz niedościgniony realny obraz w osobie p. Siemaszkowej. Cały zespół w sztuce był doborowy. Pp. Adwentowicz, Chmieliński, Trapszo, Fritsche, Frączkowski, Łuszczkiewiczówna — obsady tej mogą zazdrościć pierwszorzędne sceny. Na swoją kolej czeka teraz „Brandt", który również w tym sezonie wystawi dyrekcya. Ze sztuki Leopolda Staffa „To samo" odbywają się już próby.

Reżyseruje p. Żelazowski. *k. kr.*

Konkurs na plakat artystyczny. „Spółka maszynowa i kredytowa" we Lwowie ogłasza konkurs na plakat reklamowy, wielkości zwykłego imperyału. Rysunek plakatu w czterech kolorach, przedstawiać ma cel Spółki maszynowej i kredytowej, mianowicie: maszynowe urządzenia polskich fabryk i warsztatów. Na projekty wyznacza się 2 nagrody, jedną w kwocie 200 kor., drugą 100 kor. Termin nadsyłania projektów do 31 grudnia 1911 roku. Sąd konkursowy stanowić będzie komitet wykonawczy wydziału Ligi pomocy przemysłowej — przy współudziale znawców z kół artystycznych. Projekty nadsyłać należy pod adresem: „Spółka maszynowa i kredytowa stow. zarejestr. z ogr. por. we Lwowie, ul. Akademicka L. 12" dołączając nazwisko autora w kopertach zamkniętych; na kopercie umieścić należy godło — wewnątrz dokładny adres.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę po południu: „Powrót posła"; wieczór: „Miłość cygańska".
W niedzielę po południu: „Rozbitki"; wieczór: „Halka".

Wojna włosko-turecka.

Pogłoski o zamierzonej jakoby przez Anglię aneksyi Egiptu (a nie Tripolisu — jak mylnie, z powodu błędu drukarskiego we wczorajszym numerze naszego pisma zaznaczono) — przycichły znowu — co tem bardziej nasuwa podejrzenie, iż były one jedynie — spekulacyjnym manewrem giełdowym.

Operacye okupacyjne w Tripolisie postępują w tempie bardzo powolnem. Obecnie, jak donoszą, rozpoczęto akcyę, mającą na celu zajęcie kraju i miasta Homs, położonego na wschód od miasta Tripolisu w sąsiedztwie Lepty. — Tamtejsza załoga turecka przygotowuje się do zaciętego oporu. W głębi kraju zaś tworzą silne oddziały ochotnicze b. poseł do parlamentu tureckiego z Bengasi Jussuf Szetwan oraz wnuk słynnego obrońcy Algieru Abdel-Kadera, Mehmed Bey. — Zebrali oni już podobno 12.000 ludzi. Port Derna znajduje się podobno zawsze jeszcze w rękach Turków.

Flota wojenna włoska ma krążyć na Morzu Egejskiem i wzdłuż wybrzeży Azyi Mniejszej, lecz o jakiejkolwiek akcyi zaczepnej z jej strony nic nie słychać.

W Konstantynopolu ważą się jeszcze losy gabinetu Saida paszy. Zdaje się jednakże, że kierunek wojenny zwycięży i że wobec tego także nowe „propozycye" pokojowe Włoch — nie znajdą uznania w stolicy Turcyi. Wówczas też akcya wojenna ze strony Włoch zapewne się ożywi.

Na uwagę zasługuje wystąpienie Bułgaryi z nowemi żądaniami, w zamian za zachowanie neutralności w obecnej wojnie, ponieważ z tego powodu łatwo nowy konflikt wytworzyć się może.

(Telegramy „N. Ref." z 20 października.)

Bombardowanie Derny.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Tripolisu: Bombardowania miasta Derna dokonano 16 bm., jednakże z powodu wzburzonego morza wylądowanie wojsk było niemożliwe i zostało odroczone.

Rzym. „Corriere della Sera" donosi, że miasta Derna i Bengazi zajęte zostały przez Włochów. Potwierdzenia tej wiadomości dotąd nie ma.

Turcy w Tripolisie.

Konstantynopol. Z Tripolisu donoszą, że przywódcy szczepów arabskich zawiadomili ludność w Tripolisie, iż przygotowują się do bardzo zaciętej walki.

Warunki pokojowe Włoch.

Paryż. „Temps" donosi ze strony dobrze poinformowanej o następujących pokojowych warunkach Włoch:

1) Włochy gotowe są zapłacić odszkodowanie za domeny i stare zabytki sztuki w Tripolisie.

2) Włochy zrzekną się kapitulacyj w Turcyj, jeżeli inne mocarstwa uczynią to samo.

3) Włochy zgodzą się na podwyższenie ceł o 4 proc. i na nałożenie podatków na obcych, żyjących w Turcyi.

4) Włochy uznają sułtana za duchowną głowę mahometan w Tripolisie, zezwolą na zamieszkanie w Tripolisie wyższego duchownego mahometańskiego, jako zastępcy sułtana.

Ponadto Włosi chcą przyznać Turcyi lojalne popieranie jej w utrzymaniu integralności państwa tureckiego w Europie i w Azyi.

Gdyby Turcya te warunki odrzuciła, Włochy grożą rozpoczęciem akcyi wojennej na morzu Egejskiem.

Zaufanie do rządu.

Konstantynopol. W Izbie deputowanych po ponownem otwarciu posiedzenia przemawiało jeszcze kilku mowców opozycyjnych, poczem wielki wezyr, wzburzony, odpierał podniesione zarzuty i wskazał na Kiamila-paszę, który załatwił kwestyę bośniacką za pomocą rekompensaty pieniężnej. Wezyr zaznaczył, że także teraz kilka mocarstw radzi Turcyi w podobny sposób postąpić. Wydalenie Włochów, któreby tylko schlebiało opinii publicznej, mogłoby Turcyę pozbawić poparcia mocarstw. Wezyr zaapelował jak najgoręcej do rozumu deputowanych, w których rękach spoczywa los kraju.

Izba następnie przyjęła porządek dzienny przywódcy Młodoturków:

„Ponieważ wielki wezyr oświadczył, iż w kwestyi tripolitańskiej starać się będzie zabezpieczyć honor narodowy i prawa zwierzchności sułtana oraz interesa państwa, Izba wyraża zaufanie".

Starcie z następcą tronu.

Konstantynopol. Między następcą tronu, a byłym wielkim wezyrem Hakki paszą przyszło do starcia. W chwili, gdy Hakki pasza pojawił się w pałacu sułtańskim, następca tronu zabronił mu wchodzenia do pałacu i obił go.

Z Rady państwa.

Telegramy „Nowej Reformy" z 20 października.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów rozpoczęto pierwsze czytanie ustawy o fakultecie włoskim. Zabrał głos poseł Erler, który przemawia „contra".

Rokowania.

Wiedeń. Prezydyum Związku czeskiego udało się dziś w południe na konferencyę do barona Gautscha. Po południu będzie baron Gautsch konferować z przywódcami Związku niemieckiego.

Starcie z weterynarzami.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi drożyźnianej przyszło do burzliwych zajść, gdy dwaj weterynarze rządowi, wysłani do Argentyny, złożyli swe orzeczenie, dość nieprzychylne dla mięsa argentyńskiego. Weterynarze ci oświadczyli, że wobec olbrzymiego eksportu mięsa z Argentyny, nie mogli wszystkiego skontrolować, nawet transportu, przeznaczonego dla Austryi.

Oświadczenia te wywołały w komisyi wielkie niezadowolenie. Żądano powołania innych, bezstronnych ekspertów i wskazywano na to, że w Anglii, dokąd stale importują mięso argentyńskie, nie spostrzeżono nigdy nic niewłaściwego.

Weterynarze przyznali dalej, że mięso argentyńskie nie przedstawia niebezpieczeństwa zawleczenia zarazy bydlęcej.

O fakultet włoski.

Wiedeń. Grupa posłów alpejskich w Związku niemiecko-narodowym uchwaliła dziś 13 głosami przeciw 3 głosom zwalczać ustawę o fakultecie włoskim i zażądać, aby Związek do tej uchwały się przyłączył i ogłosił solidarność wszystkich członków Związku przy głosowaniu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 20 października.

Zatwierdzenie wyroku.

Lwów. Najwyższy Trybunał odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez obrońców ruskich w sprawie głośnego napadu na uniwersytet. Wyrok sądu lwowskiego został w całej osnowie zatwierdzony.

Nowi komendanci dla Krakowa.

Wiedeń. W miejsce marszałka polnego Böhm-Ermollego zamianowany będzie komendantem 12 dywizyi piechoty w Krakowie marszałek polny porucznik hr. Huyn. Komendantem dywizyi konnicy w Krakowie w miejsce hr. Huyna zostanie generał Horda.

Sensacyjna rozmowa z cesarzem Wilhelmem.

Berlin. „Nat. Zeitug" ogłasza rozmowę belgijskiego generała Haimburgera z cesarzem Wilhelmem, która wywołuje ogromną sensacyę. Cesarz Wilhelm powiedział:

— Pan jesteś komendantem wojsk belgijskich. Belgia w ostatnim czasie silnie się zbroiła. Ale obawy do tego przywiązane, były bezpodstawne — dodał cesarz Wilhelm, czyniąc aluzyę do sprawy marokańskiej.

Generał Haimburger odpowiedział na to:

— Tak jest, zbroiliśmy się, mimo, że mieliśmy zaufanie.

Cesarz Wilhelm:

— To zaufanie było usprawiedliwione.

Mówiąc o polityce światowej Niemiec, dodał cesarz Wilhelm:

Chcemy żądać obecnie tego, czego w zwykłych warunkach nie moglibyśmy dostać.

Zwycięska rewolucya w Chinach.

Londyn. „Daily Chronicle" donosi z Szanghaju o ponownych walkach rewolucyonistów z wojskami rządowemi, które skończyły się zwycięstwem rewolucyonistów. Walka trwała dwa dni. W Szanghaju stoi na kotwicy 12 europejskich okrętów wojennych.

Koniec rewolucyi w Portugalii.

Lizbona. Senat przyjął ustawę w sprawie zasądzania spiskowców.

Madryt. W miejscowości granicznej Bado ujęto 400 spiskowców monarchistycznych portugalskich, których rozbrojono.

Anglicy w Persyi.

Bombaj. 300 żołnierzy kawaleryi wyruszyło do południowej Persyi, celem wzmocnienia straży tamtejszych konsulatów. Władze perskie czynią trudności przy transporcie wojska.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 20 października.

Pomnik Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Dzisiaj przed południem rozpoczęto prowizoryczne montowanie i ustawianie pomnika Tadeusza Kościuszki na dziedzińcu strażnicy miejskiej. Do szynowej podstawy, umieszczonej na drewnianym postumencie, zaczęto przyśrubowywać odlewy nóg konia. — Za kilka dni będzie pomnik ustawiony.

Oczyszczenie Błoń krakowskich. Wielkie zdziwienie w mieście wywołała uchwała sekcyi ekonomicznej Rady miasta, powzięta na posiedzeniu dnia 5 października b. r., oświadczająca się za przedłużeniem na dalsze dwa lata dzierżawy wszystkich budynków dotychczasowym dzierżawcom. Wiadomo przecież, że tasama sekcya ekonomiczna uchwaliła na posiedzeniu 3 maja b. r. nie przedłużać kontraktu dzierżawy i wszystkie budynki pozlotowe z Błoń usunąć. Skąd ta rażąca sprzeczność w uchwałach tej samej komisyi? Uchwałę powziętą dnia 3 maja b. r. motywowała sekcya tem, że na Błoniach nie należy zostawić szpetnych budynków, psujących piękny widok na kopiec Kościuszki i na Wawel, nadto podnoszono, że boisko pozlotowe nie przynosi żadnemu sportowi korzyści, ponieważ towarzystwa sportowe nie są w stanie płacić wysokich cen za wynajęte boisko. Obecnie zaś sekcya ekonomiczna stanęła na gruncie interesów paru przedsiębiorców, którzy podobno twierdzą, że ponieśli straty i chcą te straty przez dalsze dwa lata powetować... Rada miejska powinna stanowczo liczyć się z opinią całego Krakowa i uchwalić zniesienie tych budynków.

Walne zgromadzenie Tow. nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych uzupełniających w Galicyi, rozpoczęło się dzisiaj w Krakowie przed południem w lokalu Towarzystwa demokratycznego, pod przewodnictwem p. Drezińskiego, który imieniem komitetu organizacyjnego zagaił obrady.

P. Rubak przedstawił sprawozdanie komitetu organizacyjnego, obejmujące dotychczasowe jego prace przygotowawcze.

Walne zgromadzenie uchwaliło 2 korony rocznej wkładki.

W zebraniu bierze udział bardzo liczne grono nauczycieli szkół przemysłowych z Krakowa, oraz delegaci z różnych stron Galicyi.

Z sali sądowej. (O obrazę czci). Przed krakowską ławą przysięgłych odbyła się dzisiaj rozprawa przeciw Andrzejowi Nowakowi, b. redaktorowi tygodnika „Ojczyzna", oskarżonemu przez posła Madeja i Wincentego Puchałę, prywatnego urzędnika z Łańcuta o obrazę czci, popełnioną w tem piśmie. Między posłem Madejem a oskarżonym Nowakiem przyszło do porozumienia, mianowicie oskarżony zobowiązał się wydrukować deklaracyę, przepraszającą posła Madeja. Natomiast oskarżyciel prywatny p. Puchała do rozprawy nie stanął, wobec tego w obu wypadkach ogłosił przewodniczący trybunału, p. dr Jasiewicz, wyrok uwalniający.

Echa zaburzeń w uniwersytecie. Rozprawa przeciwko słuchaczom uniwersytetu, Kaufmanowi i Grünerowi, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego i występek zbiegowiska popełnionych w dniu strajku na uniwersytecie, 31 stycznia b. r., nie mogła się odbyć, ponieważ nie można było doręczyć wezwania oskarżonemu Kaufmanowi. Sąd obecnie rozstrzygnie, czy rozprawa ma być odroczoną przeciw obu oskarżonym, czy też przeprowadzoną zostanie tylko przeciw Grünerowi.

Zgon lotnika. Z Nacon w Georgii w Stanach Zjedn. donoszą: Lotnik Eugeniusz Ely spadł podczas lotu i zabił się na miejscu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Michał Ader
właściciel dóbr
członek Izby handlowej i przemysłowej
w Krakowie
zmarł po ciężkich cierpieniach w Jazowsku
w 75 roku życia.
W nieutulonym żalu pozostała wdowa i dzieci zapraszają na pogrzeb, który się odbędzie w Krakowie, w niedzielę dnia 22 października 1911 roku o godz. 11 przed poł. z dworca kolejowego na cmentarz izraelicki.
—o— 8162
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Marya Weberówna
Ludwik Halpern
8109 zaręczeni.
Kraków. Kraków.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 20 października. (Giełda południowa).
Marki 117·50. Renta majowa 91·25. Renta koronowa węgierska 90·50. Akcye austr. zakł. kred. 637·50. Akcye węg. zakł. kred. 832·—. Akcye Anglobanku 3 3·—. Akcye Unionbanku 616·—. Akcye Bankvereinu 537·25. Akcye Landerbanku 539·—. Akcye kolei państwowych 727·50. Lombardy 110·25. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 308·—. Alpiny 818·—. Rima-Muranyi 692·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 236·25. Ruble 255·—. Skoda 676·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 20 października. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 199·50. Tow dyskontowe 184·75.
Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 20 października.
4-procentowa renta rosyjska 92·70 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·40; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 5-proc. listy ziemskie 94·70; 4½-proc. listy ziemskie 90·25 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 90·40 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 85·85 rub.; akcye miasta Łodzi 2?9·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 452·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 311·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 310·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 135·— rb.; Lilpop 136·— rb.; Rudzki 712·50; Rudzki nowe 136·50 rb.; Zawiercie 825·— rb.; Żyrardów 283·— rb.; Putiłów 159·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·22½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 20 października — Targ zbożowy.
Pszenica na październik 12·07 do 12·08; pszenica na kwiecień 12·21 do 12·22; żyto na październik 10·37 do 10·38; żyto na kwiecień 10·55 do 10·56; owies na październik 9·64 do 9·67; — owies na kwiecień 9·75 do 9·78; kukurudza na maj 8·70 do 8·71.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne; pięknie.

IKA ABADIE

:: tutki ze sterylizowaną watą ::

Papier ten wyrabia się z najdelikatniejszych włókien roślinnych bez domieszki farbowej jedynie i wyłącznie w fabrykach:

Société Anonyme des Papiers Abadie, Paryż

7044 Papier pali się lekko i równo i nie powoduje żadnego drapania w gardle. 17 20

RIZ ABADIE

:: tutki i bibułki do papierosów ::

Zdolna krawcowa do płaszczy i kostyumów, poszukuje zajęcia w większym magazynie. Zgłoszenia **M. G.** Nr 6 poste restante Kraków. 8142 1 4

Chyrów „Polonia"

Hotel-pensyonat Strzeleckich, poleca pokoje umeblowane z całem utrzymaniem. 8143 1 4

Potrzebni: ogrodnicy, agronomi, leśnicy, kowale, maszyniści, ekonomi, gospodynie, młynarze. Agencya **„Helios"**, **Śniatyn.** 8141

Pomocnika

i praktykanta poszukuje zaraz handel delikatesów M. Pawlickiej, w Gorlicach. 8137 1 3

Kandydat notaryalny

rutynowany w sprawach spornych, poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia listowne pod **S. S. 717** do Administr. „N. Reformy". 8140 1 3

FRYZYERKA

z ukończoną szkołą berlińską i wiedeńską

Udziela lekcyj czesania

Przyjmuje także roboty włosowe.

Uskutecznia również

„MANICURE"

O. Czaczka

Bracka 13

8055 2 6

Egzaminowany

palacz, z dłuższą praktyką, władający językiem pol. i niem., poszukuje posady do obsługi kotłów parowych. Zgłoszenia pod **„Palacz"** poste restante **Kraków.** 8156 1 3

Ważne doniesienie.

Wielki skład owoców krajowych i zagranicznych, oraz śliwek, winogron, rozmaitych gruszek i jabłek, wysprzedaje hurtownie i detalicznie po cenach bardzo niskich, przy ulicy Siennej l. 2, sklep frontowy. 8155 1 4

Potrzebny zaraz młody pomocnik, bufetowiec, do handlu delikatesów i win. **Ludwik Sander i Ska**, Kraków, Floryańska 31. 8147 1 3

Młody i energiczny

samodzielnie pracujący, zdolny buchalter i korespondent, poszukuje posady. Wyjedzie również na prowincyę. Zgłoszenia pod **„Energia"** poste rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu ins. 8149 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych.

284 124 0

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 6037 36 0

Przystąpię

do pewnego i rentownego przedsiębiorstwa z udziałem i kredytem do 20.000 K. Zgłoszenia listowne przyjmuje: Zakład kupna-sprzedaży nieruchomości i pretensyj", Kraków, ul. Wiślna l. 4, I p. 8045 2 5

Leśnik

żonaty, z małą rodziną, 44 lat, obeznany dokładnie z wszelką kulturą leśną, jako to: zakładaniem lasów i szkółek, urządzeniem wyrębów, znający się na tępieniu szkodników leśnych i zwierzyny, dobry myśliwy, posiadający chlubne świadectwa, obecnie na niewypowiedzianej posadzie w jednym z większych majątków w Księstwie Poznańskiem, poszukuje od każdego czasu pomyślniejszej i samodzielnej posady w Galicyi. Zgłoszenia listowne pod **M. B. 8130** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8130 1 2

„Lumetta"



najtańsze w świecie światło, spala w 40 godzinach tylko za 2 h. nafty, jest przeto w każdem gospodarstwie niezbędne i można go użyć jako lampy nocnej, do piwnicy lub na podwórze lub do celów iluminacyi i dekoracyi. Nr 9490½. Ze szklaną bańką na naftę, ze szczelnie się zamykającym palnikiem z gwintami i umbrelką z barwnej zapuszczanej materyi 15 ctm. wys., 1 K, **10 sztuk naraz 8·50 K.** Nr 9513. Lumeta z barwną szklaną umbrą 1·20 K, **10 sztuk naraz 10 K.**

Wysyła po otrzymaniu należytości z doliczeniem porta lub za zaliczką **c. i k. nadw. dostawca**

6496 3 10

HANNS KONRAD

dom wysyłkowy, Brüx Nr 666 (Czechy).

Obficie ilustrowany **katalog** główny z około 4000 odbitek **na żądanie zadarmo** opłacony.

Zaraz do wynajęcia

lokal parterowy przy ulicy Wiślnej 8, składający się z sześciu frontowych ubikacyj; **może być podzielony na dowolną ilość sklepów.** Wiadomość tamże, I piętro. 8133 1 15

Poszukiwany

młody inteligentny człowiek

obznajomiony z obliczaniem wypłat, działem kasy dla chorych i korespondencyą polsko-niemiecką. Dokładne zgłoszenia tylko listowne z podaniem żądanej płacy przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„T. A. 8144".** 8144 1 3

Krawieckich robotników

do palt i salonowych robót, poszukuje **Bross, Grodzka 34, I p.** 8148 1 3

Towarzystwo spożywcze

urzędników i funkcyonaryuszy w Tarnowie, poszukuje **praktycznego handlowca** z działu spożywczego, jako ekspedyenta towarów i kierownika sklepu. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya do 25 października w lokalu Towarzystwa. 8159 1 3

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej

Handel Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4, obok apteki.

6741 22 0

Madame de Ferrières

udziela języka francuskiego metodą Berlitza. Pensyonat Jolanta, ul. Graniczna 14. 7827 5 5

Doborowe narzędzia do wyrzynania.



Wykonywanie robót wyrzynanych jest pouczającem i pięknem zajęciem dla młodych i dorosłych w wolnych godzinach. Nr 9307. Doborowe narzędzia do wyrzynania, umocowane na mocnym kartonie. Z 7 narzędziami i wzorem, 3 korony. Nr 9308. Takisam, lecz z 10 doborowemi narzędziami i wzorem 5 koron. Nr 9310. Doborowy garnitur narzędzi do wyrzynania w pudle z drzewa sosnowego z wiekiem wysuwanem, z 9 wybornemi narzędziami 7·20 K. Bardzo wielki wybór narzędzi do wyrzynania w moim katalogu głównym. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką c. k. nadw. dostawca **Hanns Konrad,** dom wysyłkowy, Brüx, **Nr 675 (Czechy).** Katalog główny z około 4000 odbitek na żądanie zadarmo opłacony.

6505 6 10

Ogłoszenie.

W piątek dnia 3 listopada 1911 o godzinie 3-ej po południu odbędzie się w lokalu kasyna w Czarnym Dunajcu

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa Zaliczkowego

w Czarnym Dunajcu

Stow. zarej. z ogr. poręką, z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Zmiana statutu;
2) Wnioski członków.

W braku kompletu odbędzie się Zgromadzenie w tymsamym dniu i lokalu o godzinie 8-ej wieczór. 8145

Sekretarz: **Dr Małeta.** Prezes: **Dr Bednarski.**

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie w aptece Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 746 39 0

Obiady konkurencyjne

3 dań po 90 halerzy. Długa 21, II piętro. 7541 15 15

Dla udogodnienia P. T. Odbiorcom

w całym Krakowie odbioru przetworów mlecznych zakładu „Laktol", mianowicie mleka kwaśnego „laktol", kefiru, mleka dla dzieci, mleka od krów szczepionych etc., przyjmują zamówienia i wydają mleko następujące firmy: 7892 3 3

Droguerya Mr. Linka, ul. Sławkowska 1.
Droguerya Mr. Linka, ul. Lubicz 5.
Droguerya Mr. Reifera, ul. Grodzka 35.
Zakład „Laktol" ul. Karmelicka 15.

Meble kuchenne i przedpokojowe, E. Plesner

7204 **Kraków, Szewska 21, parter.** 25 0

Liliput



Przyrząd mówiący, znakomicie funkcyonujący, zupełnie z metalu sporządzony, 16½×16½× 10 cm. mający, pięknie lakierowany, wyborny mechanizm wraz z 2 kawałkami muzycznemi i 200 igiełkami tylko 22 K Ia płyty głosowe, grające na obie strony, o 25 cm. średnicy 2·50, 3·50, 4 K i wyżej. Wysyła za zaliczką **Hanns Konrad,** Brüx Nr 652 (Czechy).

Katalog główny z około 4000 odbitek na żądanie zadarmo opłacony. 6482 1 6

Gabryel Stark

Lwów

Plac Maryacki L. 11

przyjmie

Zdolnego pomocnika handlowego

8138 1 2

Walne Zgromadzenie

Miejskiego Towarzystwa budowy mniejszych mieszkań.

Podpisani, na podstawie § 51 statutu Miejskiego Towarzystwa budowy mniejszych mieszkań w Krakowie, zapraszają członków tego Towarzystwa na pierwsze Walne Zgromadzenie, które odbędzie się **w sobotę dnia 28 października 1911** o godzinie 5 po południu w sali obrad Magistratu (ul. Poselska L. 8, I. p.) z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Wybór członków Zarządu i Rady nadzorczej;
2. Wnioski członków. 8146 2 2

Dr Henryk Szarski
1. Wiceprezydent miasta.

Dr Karol Krzetuski, Radca miejski. Dr Ludwik Merz, Radca miejski.

Reim i Ska, Kraków

Rynek 37 7652 2 3

polecają najlepszą krajową

Oliwę maszynową	Nr 0	po 56	K
„ „	Nr 1	po 48	K
„ „	Nr 2	po 42	K
„ „ kaukas.	Nr 1	po 36	K
„ „ „	Nr 2	po 30	K

za 100 kg.

Oliwa lecerska.

Najlepsza oliwa rzepakowa do świecenia.

Smarowidła kraj. i belgijskie.

Wiaderka do gaszenia ognia.

Latarki stajenne

w największym wyborze.

Budzik konkurencyjny



według systemu amerykańskiego w każdem położeniu idący, dobrej konstrukcyi, nadający się do ciągłej służby **z 3-letnią pisemną gwarancyą za dobry i dokładny chód K 2·90, 3 budziki K 8·—,** z tarczą w nocy świecącą K 3·30, 3 budziki K 9·—. W II. jakości 2·50 K, z tarczą w nocy świecącą 2·80 K. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości **pierwsza fabryka zegarów w Brüx Nr 636 (Czechy).**

HANNS KONRAD

Bogato ilustrowane cenniki z około 4000 odbitek na żądanie gratis i franco. 6466 3 6

Pierwszorzędne Tow. ubezpieczeń na życie

poszukuje **zdolnych zastępców** w każdej miejscowości zachodniej Galicyi za stałą pensyą i prowizyą.

Zgłoszenia tylko listowne pod **„N. L. 8132"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8132 2 3

Ogłoszenie licytacyi

dnia 2-go listopada 1911 roku i dni następnych.

Dyrekcya 7873 2 3

Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

ZAKŁADZIE POŻYCZKOWYM NA ZASTAWY RUCHOME

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nra 42.338 z r. 1907; 26.173 z r. 1908; 394, 16.931, 17.344, 17,345, 17.346, 39.293, 42.453, 44.209, 46.337 z r. 1909; 7.480, 12.417 i od Nru 14.714 do Nru 37.571 z r. 1910 t. j. **do dnia 31 października 1910 roku włącznie — tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy i książki,** a mianowicie Nr 6.727 z r. 1910 i od Nru 14.923 do Nru 16.888 z r. 1910 i od Nru 1 do Nru 5.650 t. j. **do dnia 30-go kwietnia 1911 roku** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 2-go listopada 1911 roku i dni następnych** o godzinie $9\frac{1}{2}$ przed południem

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 31 października 1911 r.** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

1000 koron

ofiaruję za pośrednictwo w wyrobieniu agencyi asekuracyjnej. — Zgłoszenia: **Agent** poste restante **Kraków.** 7694 3 4

Administrator

uczciwy, pilny, poszukuje administracyi realności. Może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod **Julian** poste restante **Kraków.** 7692 3 5

Poszukuję wspólnika

do mającej się przenieść z prowincyi do Krakowa fabryki różnego gatunku obuwia. Rentowność pewna. Reflektanci z kół kupieckich z odpowiednim kapitałem mają pierwszeństwo. Zgłoszenia listowne pod literą **A. Z. 105** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7927 2 3

Pianina

dwa, urządzenie kuchenne, leksykon 17 tom., do sprzedania. Katolicki handel mobli i różnych rzeczy. Kraków, ul. św. Jana 28, parter. 8015 5 5

Place

i znajdujące się tam domki po Józefitach, przy Parku Krakowskim, tuż przy stacyi elektr., na cele przemysłowe do wynajęcia. Wiadomość u administratora na miejscu. 8080 2 2

Do wynajęcia

zaraz lub 1 listopada, przy ul. Szewskiej, duża sala w suterenach z dziennem światłem, nadająca się na wystawę nieustającą mebli i maszyn lub tp. przedsiębiorstwa. Wiadomość: **Stanisław Ropski,** główne biuro wynajmu mieszkań, sklepów i plakatowania ogłoszeń, Kraków, ul. Szewska l. 26. 8043 2 2

Jest do sprzedania:

„Dynamo-maszyna" fabryki Allgemeine Elektricitäts-Gesellschaft, Berlin, o sprawności 110 volt i 17·5 amper, wraz z całą armaturą, szajbą popędową, drutami, lampą łukową na 600 i 200 świec i t. p., za cenę 250 koron.

Jest do zbycia paręset kop faszyn lasowych i palików. — Zgłoszenia pod: **„Sprzedaż"** poste restante **Piwniczna.** 7936 5 6

Proszę się przekonać

o zasobności mej firmy, i w tym celu w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, zażądać kartą korespondencyjną mego katalogu głów. z około 4000 odbitek za darmo, opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 692 (Czechy).** 6522 4 7

Praktykant

potrzebny do handlu korzeni, win i delikatesów **Michał Hanusz, Kraków,** ul. Karmelicka 46. 8075 3 5

Dywany imitacyi smyrneńskiej



Nr 2097 Ia jakości z obydwóch stron zupełnie jednakie o rozmaitych deseniach jak: lew, pies myśliwski, rodzina sarny, łabędź, lis. 2 papugi, gnom., tygrys, kozica wykonane w pięknych barwach, 100 cm. szerokie, 200 cm długie, **tylko 5·60 K. Nr 2098** taki sam 90 cm szeroki, 180 cm. długi **tylko 4·80 K.** Bardzo obfity wybór garniturów na stoły i łóżka, kołder flanelowych, watowanych i t. d. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr 654 (Czechy).** Główny katalog z około 4000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 6484 4 10

Wino

wyborne, naturalne wino dalmatyńskie białe, czerwone i krwawe, wysyłam od 50 litr. wzwyż w beczkach, mianowicie: białe 3 letnie, czyste jak lustro litr 60 h, czerwone, mocne, łagodne litr 56 h, krwawe, ciemne, aromatyczne (także dla chorych na żołądek) litr 60 h, na dworcu kolei Fiume. Zbiór prób w 5 kg. skrzynkce 3 K, opłatnie, do nabycia. **Edm. Pauk, Eksport wina, Rjeka (Fiume).** Cennik darmo i opłatnie. 6989 16 30

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.,** **z powodu wielkiego zapasu.** 6506 5 5



7566 15 0

Manipulantka

biurowa, z praktyką adwokacką, pisząca na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub od 1 listopada. Zgłoszenia: Ostoja, ulica Długa 88, I p. 8085

Prawdziwe wiedeńskie harmoniki



najlepszej jakości i bardzo mocno wykonane. Nr 5810 klawiszy, 2×2 chóry, 4 basy, 1 rząd, 72 głosy, oprawa politurowana na palisandrowo lub na jasno-jasionowo, wielkość 27×16 cm. 14·50 K. Nr 58½. Takasama, ale z I stalowemi głosami sprężynowemi 16·50 K. Nr 51. 10 klawiszy, 2 chóry, 3 basy, 50 głosów Ajax, oprawa imit. palisandru lub jasnego jasionu, 29×16 cm mająca 15·50 K. Nr 51½. Takasama z I stalowemi głosami sprężynowemi 17·50 K. Nr 110/III½ 19 rejestrów, 6 basów, silne głosy, jasno-jasionowa lub ciemno politurowana oprawa, wielkość 27×16½ cm. 18 K. Nr 110/I½. Takasama, większa 33×17 cm. 21 K. Lepsze harmoniki po 27·50, 34·—, 58·—, 60·— K. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką! — C. i k. nadworny dostawca Hanns Konrad, Brüx Nr 644,** Czechy). Katalog główny z około 4.000 odbitek zadarmo, opłacony 6474 4 10

Przyjmę

zarząd pensyonatu w kraju lub zagranicą, lub wyjadę jako towarzyszka albo opiekunka. Pisemne zgłoszenia pod **Marya** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 8114 2 3

Nowe, czyste pierze gęsie

ręką darte, 5 kg. 10 K, białe 15 K, lepsze 22 K, przewyborny półpuch biały 30 K, najlepszej jakości 40 K. Niedarte szare 5 kg. 12 K, białe wyborne 18 K, wszystko opłatnie wysyła **M. Fischbein, Podwołoczyska 3.** 8002 8 2

Panna izr., znająca buchalteryę, z pięknem pismem, poszukuje posady (bez soboty). **I. S. 80** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 8084 3 3

U akuszerki pokój dla pań

Kraków, Słowiańska 2 8079 3 4

Pożyczki osobiste

na 4 do 6%, od 200 kor. począwszy, bez poręczycieli, na raty miesięczne po 4 kor. dla osób każdego stanu, szybko i dyskretnie przeprowadza Filip Feld, Dom bankowo-giełdowy, Buda pest VII., Rákóczi-ut. Nr. 71. 7938 5 8

Agronom

lat 38, energiczny i rzutki, z wyższem wykształceniem, 16-letnią praktyką, obecnie dzierżawca dóbr, któremu dzierżawa kończy się 1 stycznia 1912, obznajomiony z gospodarstwem i manipulacyą leśną, gorzelnictwem, młynarstwem, cegielnictwem, wyrobów cementowych i tempodobnemi pokrewnemi przedsiębiorstwami, jak również przeprowadza parcelacye, które to czynności prowadził w swym zakresie przez kilka lat, obejmie administracyę majątków z poręczeniem dochodów, lub posadę kontrolora dóbr ziemskich, albo obejmie parcelacyę na skromnych warunkach, lub weźmie dzierżawę litylko z gorzelnią, może być i młyn. Zgłoszenia pod: **„Agronom"** poste restante **Piwniczna.** 7937 5 6

Peleryny na słotę dla mężczyzn, pań i dzieci!



I-sze upiększenie! Pierwszorzędny wyrób krawiecki!

Nr 850. Peleryny męskie z dobrej, trwałej, gładkiej materyi lodenowej na lato i zimę barwy szarej lub oliwkowej, z taśmami na borze i odpinanym kapturem zupełnie szeroka 115, 120, 125 cm. długa po 16, 17, 18 K.

Nr 855. Takasama dla pań z wielkim kapturem do nakładania na kapelusz i czapkę zupełnie szeroka 115, 120, 125 cm. długa po 17·25, 18·25, 19·25 K.

Peleryny męskie i damskie z najwytworniejszych i najlepszych materyj w I-szem wykonaniu w moim katalogu głównym.

Peleryny dla dziewcząt lub chłopców 12, 13, 14·50 K w bardzo obfitym wyborze. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką znana w świecie z wielkiej zasobności firma **Hanns Konrad, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 659 (Czechy).** Zażądać kartą koresp. mego obficie ilustrowanego katalogu głównego z około 4000 odbitek który na żądanie wysyła się każdemu za darmo opłacony. 6489 4 6

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski